



Teatr „My i My” na Hanzeezyckich Spotkaniach. fot. PSROU

W NUMERZE M.IN.:

TAK „Jesień '97” w Poznaniu

Nowe akty legislacyjne

Relacje z wakacyjnych turnusów

„NS” w „Takich Samych”

W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:

V Forum Niepełnosprawnych
Ruchowo w Limanowej

Relacja z XI KTOZ w Łodzi

Otwarcie zakładu ortopedycznego
w rzeszowskiej „Renie”

Tym razem



*Jesienny Poznań przywitał
wystawców i klientów Międzynarodowych
Targów upalną pogodą.*

*Gorąca atmosfera interesów wyprzedzała sezon
szarug, bo wszyscy już wiedzą, że działalność
gospodarcza nie może zapaść
w zimowy sen.*

Wszyscy, a więc i WIELSPIN główny organizator ekspozycji zakładów pracy chronionej, których w pawilonie nr 2 było blisko czterdzieści a łącznie z tymi, którzy wystawiali swoje wyroby w pawilonach branżowych, około osiemdziesięciu. Promocję wyrobów ZPCh wspierają nadal, a nawet coraz prętniej KIG-R i PFRON – można było zobaczyć i otrzymać np. „Katalog ZPCh '97” opracowany i wydany przez Ośrodek Informacji i Doradztwa Zawodowego Funduszu. Nie w wątpliwym atutem ZPCh było objęcie ich ekspozycji tradycyjnym patronatem przez wicemarszałka Sejmu Marka Borowskiego i Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych Adama Gwarę.

Przejdźmy się więc po paru stoiskach nie tylko firm nagrodzonych.

– Przedstawiamy nasz sztandarowy model „Fresco”, który na tegorocznej jesiennej edycji MTP w Poznaniu uzyskał złotą plakietę „Dobry Wyrób Merkury” – powiedział dyrektor firmy SUMMER-CHA **Jerzy Fielek**. Zachętni tym sukcesem poszliśmy dalej w doborze tkanin, ich kolorystyki i doborze skrotu wełny surowca. Jest on sprowadzany ze Słowacji, krajowi producenci nie są w stanie w pełni zrealizować wymogów stawianych tkaninom przez naszych klientów.

Za tenże model SUMMER-CHA uzyskała na Targach JESIEŃ '97 Złoty Medal MTP.

Firma „dobija” 10-lecia swego istnienia. Status ZPCh posiada już prawie pięć lat. Zatrudnia 128 osób, w tym 56. niepełnosprawnych. O warunkach, atmosferze pracy i udanym procesie integracji załogi świadczy najlepiej jej znikoma fluktuacja.

Prócz nagród targowych za swój największy sukces poczytują stale wzrastający zbyt. W zanadrzu posiadają kolejne modele ubrań męskich, wśród nich są m.in. „Europa”, „Ankara” i inne szyte na życzenie klientów.

Do konkursu o „Merkurego” PPHU COSMA z Wielunia zgłosiło dwa wyroby. Były to koszula męska do smokingu ze 100 proc. bawełny, z ozdobnymi wstawkami oraz kamizelka z mieszanki wełny i poliestru. Posiada ona cztery kieszenie, co umożliwia noszenie np. okularów, notesu, telefonu komórkowego czy długopisów. A ponieważ jest z grubszej tkaniny może służyć jako dodatek do koszuli w chłodniejsze dni.

Prezentujemy również – powiedział dyrektor **Renata Kosmęda** – koszule ze 100 proc. bawełny z polskich tkanin, z wykończeniem amoniakalnym. Surowiec daje użytkownikowi duży komfort – mniej się poci – a wykończenie powoduje, że koszula mniej się gniecie i jest łatwa do prasowania. W kolekcji mamy także koszule i bluzy na okres jesienno-zimowy, w tym z elanobawełny i flaneli oraz duży wybór modnych i poszukiwanych na rynku kamizelek.

Wszystkie wzory są nasze, staramy się szukać nowego spojrzenia na modę. By wyróżniać się na rynku musimy być oryginalni, nie powielając innych wzorów czy tkanin, choć to bardzo trudne.

Złotą Plakietę „Dobry Wyrób Merkury” COSMA uzyskała za koszulę do smokingu.

Firma zatrudnia 95 osób w tym 58 proc. osób niepełnosprawnych (wskaźnik powyżej 60 proc.!), status ZPCh posiada od roku.

Spółka BIELSTYL z Bielska-Białej przedstawiła ofertę jesienną – tkaniny płaszczowe typu flausz i wzorzyste, nadto poszukiwane zgrzebne tkaniny marynarkowe. Nowością jest tkanina całkowicie wełniana „Ambasador” na płaszcze, w zależności od kolorystyki, męskie lub damskie.

Produkcja tych tkanin odbywa się na podstawie zamówień konkretnych firm, sprzedaż ma miejsce przez sieć hurtowni patronackich i na zasadach akwizycji.



nagrodzono ciuchy

USI Spółdzielnia Wielobranżowa z Poznania otrzymała złotą plakietę „Merkurego” za żakiet damski. Do tego konkursu zgłosiła nadto kurtkę i komplet damski „Safari”.

– W naszej ofercie jesiennej dominują nowe modele – powiedziała prezes **Janina Grzegorska** – wszystkie wykonane przez naszych pracowników z działu produkcji, którym kieruje Alicja Skórka. W naszym odczuciu szczególnie atrakcyjne są kostiumy, żakiety i płaszczyki flauszowe, z tkaniny typu bouclé w bogatej gamie kolorystycznej.

ALMAR z Puszczykowa jest niedużym zakładem zatrudniającym niespełna 40 osób, ponad połowa z nich to niepełnosprawni, status ZPCh posiada prawie od trzech lat.

– Generalnie produkujemy ciężką odzież męską – powiedziała **Aleksandra Markiewicz**. Są to płaszcze z flauszu z kaszmiem wykończone skórą, kurtki z tkanin imitujących zamsz ze ściągaczami, w pełnej rozmiarówce i kolorystyce. Są to w większości wyroby sprawdzone i cieszące się uznaniem klientów, ciągle jednak wprowadzamy modyfikacje zgodne z aktualnymi trendami mody. Większość tkanin używanych przez nas do produkcji jest importowana z Włoch i Dalekiego Wschodu.

Do konkursu „Dobry Wyrób Merkury” ALMAR zgłosił płaszcze męskie „Odys” i „Heros” oraz kurtkę „Jakub”. Uznaniem komisji konkursowej i złotą plakietę uzyskał „Odys”.

– Od uzyskania statusu ZPCh w grudniu 1995 roku – powiedział dyrektor firmy INES z Kielc **Jan Koźbial** – nasz stan zatrudnienia zwiększył się o 200 proc. Aktualnie wynosi on 138 osób (67. niepełnosprawnych). Nabyliśmy drogą przetargu jeden z większych w Kielcach zakładów konfekcyjnych – dawna „Nida” – przyjęliśmy nowych pracowników, sukcesywnie przeprowadzamy remont tego obiektu, który nie był remontowany przez 18 lat. Jesteśmy wyposażeni w nowoczesne środki produkcji,

możemy konkurować – i skutecznie to czynimy – z największymi producentami w branży tekstylnej. Szyjemy konfekcję głównie lekką, damską, a nasz rynek zbytu obejmuje już prawie cały kraj – od Szczecina po Przemyśl.

Jest to jednak rynek bardzo chimeryczny, stąd nasze działania promocyjne, stała obecność na targach w Poznaniu, w tym roku byliśmy ponadto obecni na imprezach wystawienniczych w Lipsku, Moskwie, Pradze i Bratysławie. Łatwo się szyje na stadion w Warszawie, czy do Tuszyna, my tego nie robimy, bo stracilibyśmy reżim jakościowy, który z trudem osiągnęliśmy.

Za najciekawsze swoje wyroby uznają sukienkę karnawałową z tkaniny typu „skóra węża” oraz młodzieżowy żakiet jesienny. INES opracowuje miesięcznie do dziesięciu wzorów we własnej wzorcowni, z których do produkcji wchodzi – jeden, dwa.

Niezwykle elegancko – by nie rzec wytwornie – prezentowała się ekspozycja firmy krawieckiej AMAR z Sosnowca, specjalizującej się dla odmiany w konfekcji damskiej ciężkiej – szyciu płaszczy i kurtki.

– Jesienna kolekcja, którą tu przedstawiamy – powiedział **Adam Marcyniuk** – jest wynikiem naszych dotychczasowych doświadczeń, w całości jest dziełem naszych projektantów i konstruktorów. Zdecydowana większość naszych odbiorców to sklepy rozrzucone na terenie całego kraju. Wystawiamy się w targach, kontaktujemy się z potencjalnymi klientami bezpośrednio, w najbliższym czasie planujemy profesjonalny pokaz mody u siebie w firmie.

Nam najbardziej podobał się płaszcz z wykończeniem z naturalnego lisa, oznaczony symbolem P-32.

AMAR posiada status ZPCh od marca 1994 roku, zatrudnia 80 osób, w tym ponad 60 to niepełnosprawni. Niedawne nabycie nowego obiektu o powierzchni ponad 2 tys. m kw. pozwala realnie myśleć o rozwoju firmy i zwiększeniu zatrudnienia.



Fraframenty ekspozycji, od góry: „Hanmar” Pabianice, „Vi-GGa-Mi” Działdowo, „Almar” Puszczykowo

yrbulo o *Tym razem*

PP HANMAR z Pabianic powstał w 1982 roku, status ZPCh posiada ponad trzy lata. Zatrudnia 103 osoby, w tym 60 osób niepełnosprawnych.

– Specjalizujemy się głównie w produkcji ozdób choinkowych z folii metalizowanych – powiedziała **Katarzyna**

Majewska. Są to tanie łańcuchy, droższe girlandy – od srebra poprzez szeroką gamę kolorystyczną. Mamy ozdoby karnawałowe: rozkładane girlandy służące do dekoracji sal i wystaw sklepowych. Dodatkowo produkujemy ozdoby, które nadają się do powieszenia na



choinkę, kokardy i gwiazdki do naklejania na prezenty. Zakład posiada własny metalizer i usługowo metalizuje metodą napyłania w wysokiej próżni. By oferta była kompletna uzupełniając importujemy inne dekoracje dotyczące świąt Bożego

kierownik ds. handlu, zgłoszenie aż pięciu wyrobów do Konkursu „Dobry Wyrób – Merkury '97”, uzasadnia pewnością o jakości produkcji, wynikającą ze studwudziestoletniej tradycji, na którą BEFASZCZOT powołuje się z ogromną dumą. W końcu już w 1930 roku fabryka zdobyła „Państwowy i Wystawowy medal złoty” właśnie na targach w Poznaniu, a w przeciągu minionych pięciu lat już dwa razy otrzymała złote plakiety „Merkurego”. Pomogły one zapewne w uzyskaniu złotego medalu MTP na DOMEXPO '97.

Szczotki do obuwia z BEFASZCZOTU przydadzą się zapewne klientom Zakładu Produkcji Obuwia „Vi-GGa-Mi” z Działdowa, który produkuje nie tylko obuwie tekstylne, ale i skórzane dla dzieci. Zwracała zaś na siebie uwagę dowcipna aranżacja stoiska. Olbrzymie pluszowe misie popijające miód kojarzyć się mogą raczej z pawilonem zabawkarskim, ale dzięki temu pomysłowi firma wygrała konkurs na najlepszą aranżację i wystrój stoiska, chyba zyskała też nowych klientów.

Narodzenia oraz Wielkanocy (farby, naklejki).

Plakietę złotego „Merkurego” HANMAR otrzymał za ozdobę choinkową – kulę „Jeżyk”.

nagrodzono ciuchy

O tych zaś coraz trudniej. To już nie pierwsze lata po gospodarczym przełomie. Rynki zbytu zostały podzielone, klienci zdobyli. Konkurować trzeba w dziedzinie jakości i estetyki, nie tylko samego wyrobu. Także opakowanie ma znaczenie, a reklama niebagatelną wagę. Wszystko po to, aby tych klientów już „zdobytych” utrzymać przy sobie. Dlatego też trzeba być na targach, aby nie wypaść ze swojego „kawałka” rynku. Wiedzą o tym „duzi” i „mali”. Mówią, jakby jednym głosem.

Zarówno **Elfryda Żelazna**, kierownik działu handlowego Chemicznej Spółdzielni Inwalidów ze Szczecina oferująca pasty do podłóg, do obuwia, środki do mycia i czyszczenia, rozcieńczalniki i znicze nagrobkowe, jak i **Zofia Parczewska**, kierownik Spółdzielni Inwalidów im. Witaszka z Poznania, polecająca odzież dla najmłodszych i starszych, we wszystkich rozmiarach i pełnej gamie kolorystycznej.

Obok tych spółdzielni z tradycjami wystawiają na targach swoje produkty takie firmy jak PHOCA Sp. z o.o. ze Starachowic (ZPCh należący do Business Centre Club), której obuwie posiada znak „Zdrowej Stopy”.

Dla wszystkich konkurencją cenową jest całekowschodnia produkcja, o czym też dobrze wie **Aleksandra**

Orczykowska, kierownik działu handlowego Spółdzielni Inwalidów INPOL z Poznania. A wie dobrze, ponieważ handluje zabawkami i artykułami sportowymi.

Jakie refleksje nasuwa pobyt na MTP? Wydaje się, że ZPCh, które z reguły są małymi zakładami, zatrudniającymi od kilkudziesięciu do około trzystu pracowników, wywodzące się ze spółdzielczości inwalidów, jak i te lawinowo powstające w ostatnich pięciu latach po „przełomie” gospodarczym, znalazły już swoje miejsce na polskim rynku.

Trzeba się jednak rozwijać, zdobywać nowe rynki. Gdzie? Na Zachodzie? To wydaje się być trudne. Na Wschodzie? Oczywiście tym między Bugiem a Uralem. Ta opcja jest chyba najbardziej sensowna. Mówili o tym niemal zgodnym dwugłosem prof. **Marek Kostrzewski**, prodziekan

Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego i **Andrzej Bem**, prezes Wschodnioeuropejskiego Forum Gospodarczego. Ich wystąpienie można było wysłuchać podczas III Sympozjum Zakładów Pracy Chronionej poświęconemu perspektywom współpracy z krajami Wschodu. Temat trafił w zainteresowania działaczy gospodarczych, a ich liczna obecność świadczyła o świadomości wagi problemu. Dla wielu chętnych zabrakło miejsca.

Chociaż prelegenci skupili swoje rozważania na Rosji, Białorusi i Ukrainie ich poglądy były zbieżne w trzech punktach. Sukces na tych rynkach można osiągnąć otwierając w tych krajach przedstawicielstwa, następnie tworząc firmy i prowadząc agresywny marketing, nie żałując środków na reklamę. Trzeba inwestować. Budynki i grunty są tanie, siła robocza jeszcze bardziej, kupowane jest tylko to, co jest reklamowane, a bez inwestycji kapitałowych nie ma co tam szukać, ze względu na ogólną biedę. Ale uwaga: zachodni inwestorzy już to pojęli i zdecydowanie wypierają nas z tych krajów. Polska może zachować jednak rolę pośrednika między Zachodem a Wschodem. A jak

uważa prof. Kostrzewski szansą może być eksport żywności do Rosji, która jest uzależniona od rynków zewnętrznych, notując spadek produkcji żywności, którego nie było od czasu II Wojny Światowej. Przepowiada, że ta tendencja utrzyma się jeszcze przez kilkanaście lat. A więc? Na Wschód!

I jeszcze refleksje końcowe. Pierwsza: jakość wyrobów prezentowanych przez ZPCh wzrasta na każdej targowej edycji. Wielu z nich nie powstydzilyby się najbardziej renomowane firmy, nie tylko krajowe. Druga: nie wiemy do końca ile firm ze statusem ZPCh eksponowało się na tej edycji targowej – wiele z nich skrupulatnie go „maskowało”. Dlaczego?

Ryszard Rzebko
Grzegorz Stanisławiak
fot. ina-press

Wyniki konkursów organizowanych na TAK „Jesień '97”

- **Złoty medal MTP za garnitur męski**
– SUMMER-CHA z Wodzisławia Śl.
- **Plakietka „Dobry Wyrób MERKURY”**
Złota
 - **zakiet damski** – USI Spółdzielnia Wielobranżowa Poznań
 - **plaszcz męski „Odys”** – ALMAR Puszczykowo
 - **koszula męska** – PPHU COSMA Wieluń
 - **ozdoba choinkowa, kula „Jeżyk** – PP HANMAR Pabianice
- **Srebrna**
– **suknia damska 6125** – SN SAN MARCO Poznań
- **Najlepsza aranżacja i wystrój stoiska**
– „Vi-GGa-Mi” Działdowo
- **Nagroda KIG-R**
za nowatorstwo w dziedzinie produkcji powłok izolacyjnych dla budownictwa – SI INTEX Opole

To jest dobre prawo

- ★ Centrum Medycyny Naturalnej „Akropol” na festyn integracyjny w ORW „Akropol” w Krzynie, 9 sierpnia br.
- ★ Kierownictwo KIG-R i Zarząd „Wielspin” na TAK „Jesień '97” oraz wystawę twórczości artystycznej inwalidów do Poznania, w terminie 2-5 września br.
- ★ Zakład Odzieżowy „Summer-cha” z Wodzisławia Śl. do odwiedzenia ich stoiska nr 209 w pawilonie 23 B na TAK „Jesień '97” w Poznaniu, 2-5 września br.
- ★ Frimy ABAS i „Panda Rex” na uroczyste otwarcie własnych terenów rehabilitacyjno-rekreacyjnych, w siedzibie firm w Sosnowcu (ul. Lenartowicza 188), 6 września br.
- ★ Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, Inwalidów, Opiekunów i Przyjaciół w Gliwicach na spektakl „Genesis II” Teatru 3 – Pantomimy Polskiego Związku Głuchych ze Szczecina, 9 września br. w sali teatralnej BPH „Biprohut” w Gliwicach.
- ★ Zarząd SI „Rena” w Rzeszowie na uroczystość otwarcia zakładu ortopedycznego, w siedzibie Spółdzielni, 11 września br.
- ★ Komitet Organizacyjny II Indywidualnych Mistrzostw Polski Inwalidów w Szachach na tę imprezę, w Ochli k. Zielonej Góry, w terminie 12-21 września br.
- ★ PPHU INRO na otwarcie XI Krajowych Targów Odzieży Zawodowej, 17 września br. w hali KS „Społem” w Łodzi, ul. Północna 36.
- ★ Komitet Organizacyjny do udziału w III Kongresie Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji, w Ustroniu/Cieszynie, w terminie 17-19 września br.
- ★ Dyrektor KIG-R i Zarząd Spółdzielni ERA w Chorzowie na I Mistrzostwa Polski Zakładów Pracy Chronionej w Wędkarstwie Splawikowym, 19-20 września br. w ORW „Dwo-rek” w Czarnym Lesie k. Woźnik Śl.

W trakcie TAK „Jesień '97” odbyło się kolejne – już trzecie – seminarium zorganizowane przez „Wielspin” i KIG-R, adresowane nie tylko do wystawców. Jako pierwszy głos na nim zabrali Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych, minister Adam Gwara. Podziękował za zaproszenie na tak ważną imprezę, która już na trwałe związała się z pejzażem ZPCh, z ich działalnością promocyjną.

Polityka państwa wobec ZPCh – powiedział na wstępie – kieruje się różnymi wskazaniem, ale najważniejszymi z nich są „Standardowe zasady wyrównywania szans osób niepełnosprawnych i ich integracji ze społeczeństwem” sformułowane przez ONZ. Głównym celem jest integracja osób niepełnosprawnych, zatem oczywistym jest, że państwo polskie popiera wszystkie przejawy aktywności tych osób, w tym na pierwszym miejscu przejawy ich aktywności zawodowej. Nie tylko na chronionym rynku pracy, ale w całym procesie rehabilitacji zawodowej.

W tym miejscu jest mi miło Państwu powiedzieć, że jako ostatnią w tej kadencji Parlament przyjął ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. /.../ Z moich ostatnich konsultacji wynika, że ustawa ta będzie Państwa satysfakcjonowała.

Wśród jej najważniejszych plusów min. A.Gwara wyszczególnił m.in.:

– Ustawowe zagwarantowanie zaniechania podatku VAT, czego od dawna oczekiwano środowisko.

– Możliwość korzystania z dotacji i subwencji (np. na utrzymanie zagrożonych likwidacją miejsc pracy) z PFRON, bezpośrednio z planu finansowego, a nie z nadwyżki środków.

– Możliwość zaangażowania 10 proc. zakładowego funduszu rehabilitacji na wspólne przedsięwzięcia ZPCh (np. na wspólną sieć dystrybucji, promocję, reklamę).

– Ustawowe gwarancje na obecność przedstawicieli ZPCh w Radzie Nadzorczej PFRON i Radzie Konsultacyjnej, która będzie opiniowała projekty najważniejszych aktów prawnych. Jest to znaczące upodmiotowienie osób niepełnosprawnych.

– Zalimitowanie środków gromadzonych przez PFRON – nie mniej niż 65 proc. musi być przeznaczonych na rehabilitację zawodową.

– Zwiększenie przychodów Funduszu, szacunkowo nawet o 100 proc., ze względu na objęcie obowiązkiem zatrudniania osób niepełnosprawnych podmiotów gospodarczych zatrudniających więcej niż 25. pracowników.

Zdaniem min. A. Gwary ustawa ta będzie obowiązywała w okresie pięciu do siedmiu lat. W tym czasie będzie trwał proces przystosowania polskiego prawa do tego, który obowiązuje w Unii Europejskiej. Model docelowy jest taki, że zawsze będą w Polsce zakłady pracy chronionej, natomiast nasze aspiracje euroatlantyckie spowodują, że koniecznym będzie całkowita akceptacja równości podmiotów gospodarczych.

Za kilka lat – powiedział minister – polski system ZPCh będzie wyglądał w ten sposób, że osoba niepełnosprawna będzie tam trafiła ze swoistym posagiem orzeczoną przez komisję, uzależnionym od stopnia niezdolności do pracy. /.../ Z tego „wiana” pracodawca będzie przystosowywał dla niej miejsce pracy, będzie miał środki na wyrównywanie jej mniejszej wydajności pracy etc. Natomiast przy dużej koncentracji zatrudnionych osób niepełnosprawnych będzie możliwość dotacji i subwencji – czasem będą to bardzo wysokie kwoty. Wówczas – za kilka lat – odejdzie się od systemu zaniechań i zwolnień podatkowych. Takie są nieubłagane konsekwencje naszego wejścia do Unii i warto, żebyśmy sobie zdawali z tego sprawę.

Natomiast na dzisiaj, póki ten system jest taki jaki jest, przyjęto zasadę, że ZPCh mają funkcjonować w oparciu o to, czego się od nich nie pobiera. /.../ Jest cały system ulg i zaniechań zapisanych ustawowo, który nie może być zlikwidowany z dnia na dzień. To jest dobre prawo. Myślę, że będzie dobrze służyło Państwu jako przedstawicielom ZPCh i ludziom niepełnosprawnym, których zatrudniacie. /.../

Sektor ZPCh rozwija się bardzo бурлиwie. Jeśli miałbym ocenić dwa i pół roku, okres, w którym jestem na stanowisku Pełnomocnika, nie widzę żadnej krzywdy, która byłaby udziałem zakładów pracy chronionej. Przeciwnie, sądząc po ilości decyzji, które codziennie podpisują, zakładów tych dynamicznie przybywa. I tak ma być, jeśli służą ludziom niepełnosprawnym. Niech tak zostanie – zakończył min. A. Gwara.

Oprac. (rhr)

Nowe akty legislacyjne

Przypominamy, że 1 września br. weszły w życie następujące nowe akty prawne:

- ★ Rozporządzenie ministra pracy i polityki socjalnej z 8 sierpnia 1997 r. w sprawie orzekania o niezdolności do pracy do celów rentowych (Dz.U. nr 99, poz. 612).
- ★ Rozporządzenie Rady Ministrów z 19 sierpnia 1997 roku w sprawie szczegółowych zasad powoływania i odwoływania oraz sprawowania nadzoru nad zespołami orzekającymi o stopniu niepełnosprawności, zakresu ich działania, a także zakresu ich współdziałania z organami administracji rządowej i samorządowej (Dz.U. nr 100, poz. 624).
- ★ Rozporządzenie ministra pracy i polityki socjalnej z 21 sierpnia 1997 roku w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stopniu niepełnosprawności, trybu postępowania przy orzekaniu oraz zakresu, składu i sposobu działania zespołów orzekających o stopniu niepełnosprawności (Dz.U. nr 100, poz. 627).

Ponieważ akty te są opublikowane w Dzienniku Ustaw, zatem dostępne, nie będziemy ich szczegółowo omawiać.

W kancelarii prezesa Rady Ministrów znajduje się natomiast projekt rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej, zmieniającego rozporządzenie w sprawie zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych z 17 czerwca 1992 roku.

Proponuje się w nim umożliwienie przeznaczenia środków z tego funduszu na odtworzenie utraconych lub zniszczonych na skutek klęski żywiołowej stanowisk pracy.

Przewiduje się w nim również, że Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych będzie mógł wyrazić pisemną zgodę na finansowanie innych zadań niż określone w § 1 obowiązującego rozporządzenia, na wniosek ZPCh umotywowany ważnymi względami społeczno-gospodarczymi, a zwłaszcza stanem klęski żywiołowej.

★ 27 lipca br. sejmowe Komisje Polityki Społecznej, Zdrowia i Ustawodawcza zakończyły trwające niespełna dwa lata prace nad projektem ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Dosłownie „rzutem na taśmę” przyjął ją Sejm 27 sierpnia br. (szczegóły tzw. drugiego czytania znajdują się na kolumnie „Z Sejmu”, w tym numerze „NS”), a Senat na posiedzeniu 29 sierpnia br. nie wniósł żadnych poprawek.

Ustawa oczekuje obecnie na podpis Prezydenta RP, wówczas szczegółowo omówimy ją na naszych łamach, szkolenia na jej temat już rozpoczyna KIG-R.

Ustawa ma zacząć obowiązywać od 1 stycznia 1998 roku, z pewnymi wyjątkami. Z dniem jej ogłoszenia ma wejść w życie art. 31 ust. 1 pkt 2 oraz art. 59. Przedstawiamy je poniżej.

Art. 31.

1. Prowadzący zakład pracy chronionej lub zakład aktywności zawodowej jest zwolniony w stosunku do tego zakładu, z zastrzeżeniem ust. 2:
- 2) z wpłat do urzędu skarbowego należności z tytułu

podatku od towarów i usług z uwzględnieniem zasad określonych w odrębnych przepisach.

Art. 59

W ustawie z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz.U. nr 11, poz. 50, nr 28, poz. 127 i nr 129, poz. 599, z 1994 r. nr 132, poz. 670, z 1995 r. nr 44, poz. 231, nr 142, poz. 702 i 703 oraz z 1996 r. nr 137, poz. 640) po art. 14 dodaje się art. 14a w brzmieniu:

„Art. 14a. 1. Zwalnia się prowadzącego zakład pracy chronionej lub zakład aktywności zawodowej od wpłat do urzędu skarbowego należności w zakresie działalności tego zakładu, z tytułu podatku od towarów i usług, stanowiącej różnicę między podatkiem należnym a naliczonym, w rozumieniu art. 19 ust. 1 i 2, z zastrzeżeniem ust. 3.

2. Przez prowadzącego zakład pracy chronionej lub zakład aktywności zawodowej rozumie się podmiot spełniający warunki określone w art. 28 i 29 ustawy z dnia o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. Nr....., poz.).

3. Jeżeli kwota zwolnienia, o którym mowa w ust. 1, jest wyższa od kwoty stanowiącej iloczyn liczby osób niepełnosprawnych zatrudnionych w zakładzie pracy chronionej lub zakładzie aktywności zawodowej w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy oraz trzykrotności najniższego wynagrodzenia, różnica podlega przekazaniu na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, o którym mowa w ustawie wymienionej w ust. 2, w terminach przewidzianych dla rozliczeń z tytułu podatku od towarów i usług.

4. Przez najniższe wynagrodzenie, o którym mowa w ust. 3, rozumie się najniższe wynagrodzenie pracowników ogłoszone przez ministra pracy i polityki socjalnej w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” na podstawie kodeksu pracy. Do wyliczeń przyjmuje się najniższe wynagrodzenie obowiązujące w kwartale poprzedzającym miesiąc obliczeniowy.

5. Zwolnienie, o którym mowa w ust. 1, nie ma zastosowania:

- 1) w przypadku gdy prowadzący zakład pracy chronionej lub zakład aktywności zawodowej nie przekazał różnicy, o której mowa w ust. 3, na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych,
- 2) w stosunku do tej części różnicy między podatkiem należnym a naliczonym, która odpowiada kwocie sankcji określonych w art. 27 ust. 5, 6 i 8,
- 3) do kwot podatku, o których mowa w art. 28 i art. 29 ust. 2 i art. 33,
- 4) w przypadku, gdy organ podatkowy określił obrót prowadzonego zakładu pracy chronionej lub zakładu aktywności zawodowej na podstawie art. 17 ust. 1.
6. Przepisu ust. 1 nie stosuje się do wyrobów opodatkowanych podatkiem akcyzowym.”

Oprac. *Ika*

Informacja o stratach i formach pomocy

Zgodnie z danymi uzyskanymi z MPiPS, KIG-R, PFRON oraz bezpośrednio od poszkodowanych, w wyniku powodzi na terenach Polski południowo-zachodniej (województwa: wrocławskie, legnickie, tarnowskie, nowosądeckie, krakowskie, bielskie, opolskie, wałbrzyskie, jeleniogórskie, katowickie, tarnobrzeszkie) zostało poszkodowanych 55 zakładów pracy chronionej.

Szacunkowa wartość strat zamknęła się kwotą 23.726,9 tys. złotych (stan na połowę sierpnia br.). Skala strat jest zróżnicowana. Na terenach objętych powodzią znalazły się ZPCh całkowicie zalane przez wodę, w których zniszczeniu uległy zarówno budynki, maszyny, surowce jak i wyprodukowany towar.

Jako załącznik do uchwały 412/97 z 22 lipca 1997 r. Zarząd PFRON przyjął uproszczone procedury rozpatrywania w trybie pilnym wniosków zakładów pracy chronionej o:

- przyznanie dofinansowania w celu utrzymania istniejących a zagrożonych likwidacją, z powodu powodzi, miejsc pracy osób niepełnosprawnych,
- dofinansowanie zakupu sprzętu rehabilitacyjnego zniszczonego wskutek powodzi,
- umorzenie pożyczek udzielonych ze środków PFRON, jeśli w związku z powodzią nastąpiła utrata możliwości spłaty pożyczki,
- udzielenie pożyczki tym zakładom, które poniosły straty w wyniku powodzi.

Rada Nadzorcza PFRON uchwałą nr 7/97 z 24 lipca 1997 r. zmieniła uchwałę w sprawie zasad i kryteriów gospodarowania przez PFRON środkami finansowymi, przekazywanymi przez zakłady pracy chronionej z tytułu zaniechania poboru podatku od towarów i usług. Obecnie środki pieniężne przekazywane przez ZPCh z tytułu nadwyżki podatku VAT przeznaczone są:

1) w 80 proc. na subwencje dla ZPCh przekazujących nadwyżkę podatku VAT na rachunek Funduszu, przyznawane przez Zarząd PFRON,

2) w 20 proc. na cele określone w Narodowym Programie Odbudowy i Modernizacji przyjętym przez Radę Ministrów w dniu 22 lipca 1997 r., związane z usuwaniem skutków powodzi w zakładach pracy chronionej.

Zarząd PFRON w dniu 13 sierpnia 1997 r. podjął uchwałę (na poczet złożonych w Oddziałach PFRON wniosków o dofinansowanie) o przyznaniu zaliczek na utrzymanie istniejących a zagrożonych likwidacją miejsc pracy osób niepełnosprawnych, następującym zakładom pracy chronionej, które poniosły największe straty:

SI „Pokój” w Nysie, Spółdzielni Meblarskiej „Rameta” w Raciborzu, Spółdzielni „Odra” w Opolu, SI „Inmet” w Kędzierzynie Koźlu, Tworzywa Sztuczne – Krystyna Koelner we Wrocławiu, SI „Premegal” we Wrocławiu.

Ogólna kwota przyznanych zaliczek wynosi 1 milion 550 tysięcy złotych. 14 sierpnia 1997 roku środki te zostały przekazane na konta ww. zakładów.

Zarząd PFRON 13 sierpnia 1997 roku podjął decyzję o przekazaniu środków finansowych 41. zakładom pracy chronionej znajdującym się na terenach objętych powodzią, z przeznaczeniem na dowóz do pracy zatrudnionych w tych zakładach osób niepełnosprawnych.

Wykaz ZPCh, które poniosły największe straty wskutek powodzi:

OGNIOCHRON S.C., Andrychów
 WUSI DOMENA, Bielsko-Biała
 Metalowo-Elektro-Chemiczna SI SIMECH, Oświęcim
 Spółdzielnia Meblarska RAMETA, Racibórz
 SI DAGGER, Racibórz
 PHPU IMA, Limanowa
 SN im. Braille'a, Kędzierzyn-Koźle

SI INMET, Kędzierzyn-Koźle
 SI ZWYCIĘSTWO, Brzeg
 SI ODRA, Opole
 SI POKÓJ, Nysa
 SI INTEX, Opole
 Spółdzielnia Dziewiarska RENA, Rzeszów
 PROBUT, Wrocław
 SI PREMÉGAL, Wrocław
 SI Usług Technicznych TECHNIKA, Wrocław
 MHSI, Wrocław
 SI Usług Specjalistycznych, Wrocław
 SI POLKARTON, Wrocław
 SI CHEMIPOL, Wrocław
 Gastronomiczna Spółdzielnia Inwalidów, Wrocław
 Przedsiębiorstwo Usługowe SI, Wrocław
 PIECOGAZ Sp. z o.o., Poznań
 ADRIATEX Zakład Produkcji Odzieży, Kłodzko
 SID-ELEKTROMET, Dzierżoniów
 PROKONEX S.A., Brzeg
 P.P.H. DOTEX, Nysa

Zestawienie zbiorcze szacunkowych strat ZPCh poniesionych w wyniku powodzi

Województwo	Liczba ZPCh poszkodowanych w wyniku powodzi	Wartość szacunkowa strat spowodowanych bezpośrednio powodzią, w tys. zł.
bielskie	5	471.5
jeleniogórskie	2	200.0
katowickie	3	5 626.0
krakowskie	2	brak danych
legnickie	1	brak danych
nowosądeckie	4	591.5
opolskie	10	8 202.1
tarnobrzeszkie	1	200.0
tarnowskie	3	98.3
wałbrzyskie	2	253.0
wrocławskie	22	8 084.5
RAZEM	55	23 726.9

KOMUNIKAT

o pierwszym podziale środków zgromadzonych na „Scentralizowanym Zakładowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych”.

W związku z apelem z dnia 22 lipca 1997 r. dotyczącym wpłat na rzecz zakładów pracy chronionej, w których powódź wyrządziła znaczące szkody osobom niepełnosprawnym, do dnia 1 września br. na konto „Scentralizowanego Zakładowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych” wpłynęło 683.689,70 zł.

Wpłaty te pochodziły przede wszystkim od 104. zakładów pracy chronionej, ale także od kilku osób fizycznych i były bardzo zróżnicowane: od 20 zł do 100.000 zł. Każdemu z darczyńców wyrażamy głęboką wdzięczność.

Zgromadzone środki podzielił Zespół Koordynacyjny na posiedzeniu w dniu 2 września br. Zostały one skierowane do 17. zakładów pracy chronionej, w których skutkami powodzi było dotkniętych 237 osób niepełnosprawnych, z przeznaczeniem na pomoc dla tych osób. Łącznie rozdzielono kwotę 613.000 zł, a pozostała rezerwa będzie dzielona sukcesywnie wraz z napływem dalszych wniosków w tej sprawie, a także napływem środków na „Scentralizowany Zakładowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych”, gromadzony na koncie Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej:

BPH XIV O/Warszawa
 10601015-2424-30700-620401

Przewodniczący Zespołu
 Koordynacyjnego
 Jerzy Szreter

Pełnomocnik
 ds. Osób Niepełnosprawnych
 Adam Gwara

Artykuły gospodarstwa domowego z ZFRON

KIG-R udostępniła nam odpowiedź Biura Pełnomocnika na zapytanie o możliwość udzielania pożyczek z zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych, na zakup sprzętu ułatwiającego życie. To ważny dokument dla wszystkich ZPCh, przedstawiamy go w całości.

Ministerstwo
Pracy i Polityki Socjalnej
Biuro Pełnomocnika
do Spraw Osób Niepełnosprawnych
00-362 Warszawa, ul. Gałczyńskiego 4

Warszawa, 1997.06.26

BON. 077. I-790/97/BW

KRAJOWA IZBA
GOSPODARCZO-REHABILITACYJNA
ul. Gałczyńskiego 4
00-362 WARSZAWA

W odpowiedzi na pismo z dnia 26.02.1997 r. dotyczące możliwości przyznawania ze środków zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych świadczeń na zakup sprzętu ułatwiającego osobom niepełnosprawnym wykonywanie czynności życiowych (np. lodówek, pralek itp.), Biuro Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych wyjaśnia, że wprawdzie Naczelny Sąd Administracyjny w orzeczeniu z dnia 27.10.1995 r. uznał, że sprzęt gospodarstwa domowego nie spełnia warunków określonych w art. 26 ust. 1 pkt 8 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, to jednak orzeczenie Sądu wiąże tylko w danej indywidualnej sprawie i nie ma charakteru aktu normatywnego. Nie może mieć zatem znaczenia stanowiącego, ale jedynie pomocnicze.

Biuro podtrzymuje zatem wielokrotnie wyrażane już stanowisko, że szereg artykułów gospodarstwa domowego również (poza sprzętem rehabilitacyjnym) ułatwia wykonywanie czynności życiowych osobom niepełnosprawnym, a rodzaj niezbędnego sprzętu uwarunkowany jest potrzebami wynikającymi ze schorzenia danej osoby. Można tu jednocześnie stwierdzić, że jeżeli sprzęt gospodarstwa domowego ułatwia wykonywanie czynności życiowych w ogóle, to tym bardziej w związku

z niepełnosprawnością (np. lodówka – przechowywanie insuliny przez osoby chore na cukrzycę, odkurzacze z filtrem wodnym – schorzenia alergiczne itp.).

W świetle powyższego zakłady pracy chronionej mogą ze środków zakładowego funduszu rehabilitacji udzielać osobom niepełnosprawnym pożyczek zwrotnych lub bezzwrotnych na ww. cele, zgodnie z przepisem § 1 ust. 2 pkt 10 lit. c rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z dnia 17 czerwca 1992 r. (Dz. U. nr 52, poz. 240, z 1996 r. nr 9, poz. 52 i z 1997 r. nr 2, poz. 13).

Biuro przeprasza jednocześnie za zwłokę w udzieleniu odpowiedzi.

Zastępca Dyrektora Biura
mgr Liliana Pindor

Od Redakcji

W odpowiedzi na powyższą kwestię trzeba podkreślić, iż orzeczenie NSA nie tylko nie jest aktem normatywnym, nadto stanowi wykładnię do ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Zasady gospodarowania zakładowym funduszem rehabilitacji określa natomiast rozporządzenie ministra pracy, które jest aktem wykonawczym do ustawy o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych.

Orzeczenie NSA go zatem nie dotyczy.

W imieniu naszych Czytelników chcielibyśmy jednak zapytać Biuro Pełnomocnika czy zawarte w powyższej wykładni stwierdzenie: „/.../ jeżeli sprzęt gospodarstwa domowego ułatwia wykonywanie czynności życiowych w ogóle, to tym bardziej w związku z niepełnosprawnością /.../”, można zastosować wobec ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych?

Innymi słowy: czy osoba niepełnosprawna nie będąca pracownikiem ZPCh, tym samym nie mająca możliwości korzystania z zakładowego funduszu rehabilitacji, może zakupić sprzęt ułatwiający życie stosownie do rodzaju jej niepełnosprawności, a wydatek ten odpisać od podstawy podatku dochodowego?

Mamy świadomość, że na pytanie powyższe odpowiedzieć powinno Ministerstwo Finansów, obawiamy się jednak, iż – bez wyjaśnień z najbardziej kompetentnej w tej materii

instytucji, jaką jest Biuro Pełnomocnika – odpowiedź byłaby negatywna. To z kolei powodowałoby nierównoprawne traktowanie osób niepełnosprawnych, co z pewnością nie było intencją ustawodawcy.

Uprzejmie prosimy Biuro Pełnomocnika o interpretację tego zagadnienia.

ŚRODKI CZYSTOŚCI

W lipcu br. wszedł w życie bezcłowy kontyngent na towary przywożone z zagranicy na potrzeby zapobiegania i likwidacji skutków powodzi (Rozp. Rady Ministrów z 22 lipca 1997 roku). Znalazły się w nim m.in. mydło, pasty i kremy do obuwia, mebli, podłóg, pasty i proszki do czyszczenia, środki owadobójcze, gryzoniobójcze, grybobójcze i inne.

Przypominamy, że wśród ZPCh znajduje się wcale niemała grupa producentów środków czystości, którzy mogą zostać poszkodowani wskutek zbyt gorliwej realizacji tego aktu prawnego.

Taką obawę wyraziło kierownictwo Spółdzielni „Jedność” w Żywcu, adresując ją do Ministerstwa Gospodarki.

W odpowiedzi sygnowanej przez wicedyrektora Departamentu Instrumentów Polityki Gospodarczej MG – Barbarę Kapikowską-Nowak napisano m.in.:

„/.../ Wobec powyższego informujemy, iż towar, którego są państwo producentem, tj. środki czystości, nie będzie przedmiotem importu w ramach ww. bezcłowego kontyngentu, tak długo, jak będzie dostępny w kraju. Jednakże jest to towar konieczny w sytuacji klęski powodziowej i w przypadku niedostępności u producentów krajowych lub niewystarczającej produkcji krajowej może zostać zaimportowany w ramach bezcłowego kontyngentu.”

„Jedność” zapewnia, że może wyprodukować każdą ilość środków czystości. Ich oferta znajduje się w tym numerze „NS”.

Logika i solidarność środowiskowa nakazują, by w środki te zaopatrywać się u producentów z kręgu ZPCh.

Polecamy to uwadze wszystkim ich nabywcom.

(rhr)

W obronie interesów urzędu

Gmina Zblewo doprowadziła do ubezwłasnowolnienia czterech chorych ze stwardnieniem rozsianym i zespołem Downa. Zaczęło się od tego, że gminna kasjerka miała kłopoty z wypłacaniem chorym rent socjalnych – czytamy w „Gazecie Wyborczej” z 21-22.06.br.

Potem wszystko „poszło” błyskawicznie, choć niezupełnie prawidłowo. Rodzice osób upośledzonych pełnoletnich często dokonują ich ubezwłasnowolnienia dla ich interesów – stwierdziła Maria Kamińska-Jeżowska, rzecznik gdańskiej prokuratury, ale nie zdarzyło się, by inicjatywa ubezwłasnowolnienia wyszła od jednej instytucji.

– Wszystko odbyło się prawidłowo, ale asesor wysłał do rodzin absolutnie niewłaściwe pismo...

I właściwie nic się nie stało? Cytowane słowa przypominają stare powiedzonko: „operacja się udała, ale pacjent zmarł.”

W gminie Zblewo jest zarejestrowanych 80 osób upośledzonych umysłowo. Asesor Janusz Malczyński uznał, że chorych trzeba ubezwłasnowolnić, bo to jest *jedyny sposób, aby odbieranie pieniędzy odbywało się zgodnie z prawem*. Do kilku z nich jeździł z lekarzem *»celem oceny stanu zdrowia i konieczności jego ubezwłasnowolnienia«* – jak zawiadamiał na piśmie. Sekretarz Szmichel w rozmowie z dziennikarzem „Gazety” wyjaśniał: *Nie ma z nimi kontaktu, nie można powiedzieć, że taka osoba jest jak każdy z nas*.

Gmina wyznaczyła osiem rodzin. Cztery po zawiadomieniu, że **nie muszą** tego robić, zrezygnowały.

No i właściwie tyle mówią fakty. Finał nastąpi po zakończeniu rutynowych działań Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku, bo na szczęście po interwencji „Gazety” i TVP wszczęte zostało postępowanie wyjaśniające.

Biurokracja niestety dalej nas przygniata swoją niekompetencją i przekraczaniem uprawnień. Ubezwłasnowolniono **ludzi**, by przysługujące im renty można było odbierać **„w sposób zgodny z prawem”!** Aż burzy się krew z oburzenia na samowolę i głupotę urzędników, którzy tak beztrąsko pozbawiają praw człowieka, decydują bezprawnie o przynależności do określonej grupy społecznej.

A wystarczyło jedynie podpowiedzieć rodzicom, by przez notariusza uzyskali **pełnomocnictwo** do odbioru pieniędzy!

W „Naszych Sprawach” wielokrotnie poruszano kwestie praw osób niepełnosprawnych. Wielokrotnie również podkreślaliśmy, że upośledzenie umysłowe nie jest automatycznym prawem do ubezwłasnowolniania. I nieczęsto – na szczęście – się zdarza, by rodziny opiekujące się swoimi upośledzonymi członkami, występowały o pozbawienie ich praw. I wiedzą, że robią słusznie, bo obcując z nimi na co dzień, dając im cząstkę własnej duszy i serca, jeszcze większe cząstki miłości dostają od nich w darze.

W obronie ich godności i praw człowieka muszą połączyć się w działaniu rodziny osób upośledzonych, organizacje działające w ich imieniu i broniące ich interesów, by taki przykład bezduszności i bezprawia nie mógł się już zdarzyć.

IKa

Fusy

W „Polityce” nr 33 (16 sierpnia '97) w rubryce „Fusy, plusy i minusy” ukazał się artykuł Hanny Bakuły zatytułowany „Panopticum”. Jak wynika z tekstu, autorka jest związana ze światem artystycznym. Bez pardonowo atakuje swoje koleżanki i kolegów, podobnie jak Urszula Sipińska w swoich felietonach zamieszczanych we „Wprost”.

Pani Bakuła krytykuje też ostro program drugi telewizji publicznej, posługując się oryginalnym stylem i własną gramatyką. Przytoczę fragment tego artykułu: *To co zawyło z ekranu TV2 jest przykładem absolutnego sukcesu w walce o promocję niepełnosprawnych w naszym kraju. Bowiem dano szansę wszystkim. I tym pozbawionym słuchu, i tym pozbawionym głosu, dyslektykom, paralitykom, krótkonogim tancerkom, chorym na wszystkie nerwice, posiadającym tiki oraz przechodzącym mutacje, bez względu na płeć.*

Styl i sposób pisania pani Bakuły jest bardzo nieporadny. Można dziwić się, że redakcja „Polityki” zamieszcza teksty osób tak słabo znających język polski. Nie jest to chyba „promocja niepełnosprawnych”. Autorka dziwacznie przelewa swoje myśli na papier, upodabniając się do opisywanej przez siebie koleżanki (jak to dobrze mieć koleżanki), która przygotowuje własny recital, mimo, że nie potrafi śpiewać.

Pisanie bez ładu i składu, podobnie jak śpiewanie bez głosu i słuchu, nie stanowi o tym, czy ktoś jest **niepełnosprawny**. Pani Bakuła używa określeń, nie rozumiejąc ich znaczenia. Chyba, że porównuje nieudacznym artystów do osób niepełnosprawnych w sposób świadomy. Wtedy mamy do czynienia z **nadużywaniem**.

Autorka podobna jest do dzieci, które w szkole wyzywają się od debili i kretyńców, a na dziewczynkę ze skrzywieniem kręgosłupa wołają „garbuska”. Dzieci nie zdają sobie sprawy, że w ten sposób wyrządzają komuś krzywdę. Określeń tych uczą się niestety... od dorosłych. Czasami w domu słyszą od własnych rodziców uwagi uwłaczające godności osób niepełnosprawnych, podobne do tych, które zaprezentowała pani Bakuła.

Redakcja „Polityki” nie ponosi oczywiście odpowiedzialności za styl i sposób pisania swoich autorów. Nie powinna jednak zamieszczać tekstów obrażających uczucia innych osób. Wśród niepełnosprawnych są znakomici aktorzy oraz osoby obdarzone talentami muzycznymi. Od lat w Polsce odbywają się festiwale i koncerty z udziałem osób z ciężkimi kalectwami. Okazuje się, że „dyslektycy, paralitycy i krótkonogie tancerki” mogą zadziwić najbardziej nawet wybredną publiczność.

Problem nieporadności wielu zawodowych artystów oraz bardzo kiepskiego poziomu telewizji wymaga krytyki. Proponowałbym jednak, aby do tej sprawy nie mieszać niepełnosprawnych.

Piotr Janaszek

Serdecznie zapraszamy na:

**Jesienne Targi Artykułów Konsumpcyjnych
DOMEXPO '97 – „Wszystko dla domu”**

oraz

**Międzynarodowy Salon Techniki Pakowania i Magazynowania
TAROPAK '97**

które odbędą się w dniach 21–24.10.1997 r.

Patronat nad ekspozycją wystawienniczą zakładów pracy chronionej objęli:

Wicemarszałek Sejmu RP – Marek Borowski

Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych – Adam Gwara

Prezes Zarządu PFRON – Roman Sroczyński

Organizatorzy:



WIELSPIN

**Wielkopolskie Zaplecze Rehabilitacyjno-Techniczne
Spółdzielni Inwalidów**



**Krajowa Izba
Gospodarczo-Rehabilitacyjna**

Przy współpracy:

- Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych
- Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Polecamy naszą usługi, obejmujące budowę stoisk w pawilonach branżowych po uprzednim indywidualnym wykupieniu powierzchni przez wystawców od MTP, a także kompleksową organizację stoiska w pawilonie wielobranżowym.

Stoiska przez nas wykonywane urządzane są „pod klucz” z uwzględnieniem indywidualnych potrzeb i życzeń Wystawców. Z uwagi na wymogi projektowania – wielkość zamawianego stoiska **nie może być mniejsza niż 12 m²**.

Dla stałych klientów przewidujemy 3 proc. zniżkę w opłacie za budowę.

W trakcie Targów organizowane są konkursy dla wszystkich zakładów pracy chronionej biorących w nich udział:

- **DOBRY WYRÓB – MERKURY**
- **NAJLEPSZA ARANŻACJA I WYSTRÓJ STOISKA**

Udział w konkursach daje szansę na wyeksponowanie Państwa wyrobów na rynku krajowym, w ramach programu PFRON dotyczącego wspierania promocji wyrobów zakładów pracy chronionej.

Przy zgłoszeniu do konkursu więcej niż jednego wyrobu udzielamy 60 proc. zniżki w opłatach na rzecz kosztów organizowania konkursu.

Zapraszając Państwa do współpracy z przyjemnością udzielimy wyczerpujących informacji na temat naszej oferty – tel. 061. 82-13-236

Do zobaczenia w Poznaniu!



Talent i praca, czyli...

Wzorcowo i zgrabnie wydana książeczka „Bajka o żabce, skowronku, pszczołce, bocianie i bucikach z „Vi-GGa-Mi” kolorowo i wesoło promuje obuwie wymienionej firmy z Działdowa.

Zakład Produkcji Obuwia „Vi-GGa-Mi” powstał w maju 1992 roku, rozpoczynając działalność od produkcji obuwia tekstylnego dla dzieci – informują nas panie dyrektor **Maria Garbacz** i dyrektor **Urszula Rucińska**. Status zakładu pracy chronionej uzyskał już po trzech miesiącach funkcjonowania. W „Kronice” zakładu pieczęłowicie odnotowano, że w czerwcu 1992 r. było 16 osób załogi, w lipcu tegoż roku już 28, a w styczniu 1994 r. aż 151 zatrudnionych. Aktualnie 252 osoby. 52,6 procent załogi stanowią osoby niepełnosprawne, w tym prawie 13 procent z I i II grupą inwalidzką.

Zaczął się od wydziału krojowni i szwalni. W hali produkcyjnej wydzierżawionej od WSI „Jedność” w Działdowie ustawiono osiem maszyn szwalniczych. Już w 1993 r. działały nowe wydziały: wtryskarek typu „Switt”, pakownia, wzorcownia, magazyny wyrobów gotowych i materiałów do produkcji, administracja i zaplecze socjalno-medyczne.

19 stycznia 1994 r. z taśmy zjechały pierwsze wzory buczików skórzanych, niedługo potem uruchomiono ich produkcję, poszerzając znacząco ofertę asortymentową, choć obuwie tekstylne stanowi nadal ponad 90 procent wielkości produkcji. Zwiększa się ona wprost proporcjonalnie do wielkości zatrudnienia, wzrostu umiejętności załogi, którą systematycznie, etapami szkolono i przyuczano do zawodu, zapewniono jej także właściwe warunki lokalowe i stworzono odpowiednie warunki pracy i rehabilitacji.

W lipcu 1992 r. w „Vi-GGa-Mi” wyprodukowano zaledwie 3500 par obuwia tekstylnego, a w lipcu 1996 r. już 89.224 par. To krótkie zestawienie mówi samo za siebie. Dynamiczny rozwój Zakładu wiąże się również z trafionymi inwestycjami w nowoczesne maszyny, urządzenia i nieruchomości.

Systematycznie zwiększano stan załogi. Średni wskaźnik zatrudniania osób niepełnosprawnych w latach 1992-1996 wahał się od 72 procent (wyłącznie stała załoga), do 58 procent (załoga stała i osoby zatrudnione sezonowo, głównie osoby pełnosprawne).

Tyle historia „Vi-GGa-Mi”. Może jeszcze trzeba dodać, że w 1994 r. studenci i wykładowcy z WSI Wydziału Wzornictwa i Konstrukcji Obuwia w Radomiu zwiedzali zakład w celach szkoleniowych i nawiązano trwającą do dziś współpracę. W roku bieżącym studenci IV roku – już Politechniki – odbywali tu praktykę. Podczas naszej wizyty sporządzali właśnie wystawkę rysunków swoich projektów obuwia. Jak podkreślił ich opiekun

prof. **Zbigniew Karbarz** „są jedyni w Polsce i unikalni w Europie”. Korzyści z tej współpracy są obustronne.

Aktualnie „Vi-GGa-Mi” jest właścicielem



dwóch nieruchomości zabudowanych budynkami produkcyjnymi oraz dwóch zabudowanych obiektami rehabilitacyjnymi: ośrodkiem rehabilitacyjno-szkoleniowym „Varia” (relację z jego otwarcia przedstawiliśmy w numerze 5/97 „NS”) i wypoczynkowo-rehabilitacyjnym w Kurojadach k. Lidzbarka.

„Vi-GGa-Mi” prawie od początku swojego istnienia bierze udział w różnorodnych targach, promując swoje wyroby w sposób nowoczesny i efektywny, osiągając wysokie oceny i nagrody. Najważniejsza z nich to złoty medal na Międzynarodowych Targach Poznańskich „Wiosna '96” za trzewik skórzany „Jocker”. Reklamuje się w TV, również poprzez loterie fantowe. Wciąż poszukuje nowych form dystrybucji, prowadzi sprzedaż w sklepach wynajętych wspólnie np. z „Wybrzeżem” w Gdyni czy Warszawską SI.

Wzory obuwia tworzy zespół projektowy, w oparciu o najnowsze trendy mody dziecięcej, wykorzystując program

sekrety „Vi-GGa-Mi”

**Zakład Produkcji Obuwia
„Vi-GGa-Mi”
13-200 DZIAŁDOWO,
ul. Księżodworska 5/7
tel. 0215. 27-95, fax 0215. 24-43**

komputerowy CLASSIC-CAD, ploter, wykrojniki metalowe oraz wycinarki. Produkowane wzory i fasony gwarantują prawidłowy rozwój stopy dziecka, uwzględniając przy tym zalecenia Centralnego Laboratorium Przemysłu Obuwniczego i wymagania polskich norm. Do obuwia dziecięcego używa się wyłącznie materiałów o 100 proc. zawartości bawełny oraz skór wyłącznie bydlęcych.

Obecnie są w trakcie wdrażania technologii wtrysku spodów z poliuretanu. Jest to znaczący postęp, technologia ta jest bowiem szeroko stosowana na Zachodzie.

U nas – podkreśla dyrektor U. Rucińska, stosuje się jeszcze poprzednią metodę, technologię wtrysku z PCV. Obie technologie zresztą uzupełniają się. Nowy sposób jest ekologiczny i lżejszy. Walory użytkowe obuwia z poliuretanu są wyższe.

Rynek robi się coraz ciśniejszy. Mamy ogromną



konkurencję – obuwie z Azji. Konkurencja krajowa również naciska, nie możemy być w zastoju. W produkcji i magazynie jest na stałe 20-30 wzorów i ciągle są jakieś nowe propozycje. O to dba zespół projektowy.

W krojowni skórzane elementy są wykrawane przy pomocy przeróżnych pras i automatów, następnie windą podawczą wędrują do szwalni. Tam robi się cholewkę, potem następuje montaż i ćwiekowanie cholewki na kopycie i w końcu zakładane są spody. Niezwykle rzadko trafiają się podobne, w zasadzie każdy wzór ma inny spód.

Skórzane obuwie wiosenno-letnie sprzedaje się najlepiej w marcu – kwietniu, obuwie jesienno-zimowe od sierpnia aż do pierwszej dekady października. Natomiast obuwie tekstylne cały rok – różne asortymenty w zależności od pory roku. Wciąż muszą mieć na względzie wymagania rynku, znać wahanicia koniunktury, podążać dostosowywać do popytu.

Warunkiem sukcesu jest elastyczność. Czy go odnieśli?

To, co zamierzaliśmy na początku – mówi dyrektor Rucińska – osiągnęliśmy. Jesteśmy zadowoleni, że potrafiłiśmy tyle wiary i optymizmu zaszczyć ludziom. Z czego cieszyć się najbardziej? – Gdy mamy zbyt na nasze wyroby i gdy jest chwila spokoju – dodaje z uśmiechem. Ideą nadrzędną zakładu pracy chronionej – zatem i naszego – jest tworzenie miejsc pracy przede wszystkim dla osób niepełnosprawnych i wszyscy inni, szczególnie nowi pracownicy muszą się szybko nauczyć pracować z niepełnosprawnymi, bo to jest warunek ich pracy w ogóle – bardzo wyraźnie akcentuje.

Pracują, inwestują i wciąż starają się być interesujący i konkurencyjni na rynku. Nowinek poszukują nie tylko

w produkcji – również w promocji i reklamie. Z pewnością przygotowana zabawna historyjka o Działdosławie w formie przedstawienia dla przedszkolaków zachęci ich rodziców do kupna bucików z „Vi-GGa-Mi”.

Czego chcą, czego by sobie życzyli w najbliższym czasie? Na razie mają szczerą ambicję po prostu przetrwać w zdrowiu i dobrej kondycji. Oceniając dotychczasowe dokonania Zakładu wierzymy nie tylko w przetrwanie, ale systematyczny rozwój.

P.S. Nie mówiły o tym nasze rozmówczynie, ale niewielkie wszak miasto Działdowo jest swoistym ewenementem na gospodarczej mapie



Polski. Funkcjonuje w nim bowiem pięć zakładów pracy chronionej, jest zatem swego rodzaju „zagłębiem pracy chronionej”. Nikt nie przeprowadzał takich badań statystycznych, można jednak przyjąć, że to najwyższe nasycenie stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych, w przeliczeniu na „głowę” mieszkańca miasta.

Jak przy innej okazji podkreślił burmistrz Działdowa – **Marian Janicki** pionierem zatrudniania osób niepełnosprawnych na tym terenie był właśnie ZPO „Vi-GGa-Mi”, za nim poszli inni. Jak widać przykład był zaraźliwy.

Iwona Kucharska
fot. ina-press, Vi-GGa-Mi



Spółdzielnia z ludzką twarzą...

Spółdzielnia Inwalidów „POSTĘP”

62-045 PNIEWY, ul. Wroniecka 56
tel. 0668. 11-065, 11-081, 11-097, 11-113
fax 0668. 11-008, tlx 0412404

*...a może kapitalizm w humanistycznym wydaniu?
Taka refleksja nasuwa się po dłuższej rozmowie
z prezesem Zarządu Spółdzielni Inwalidów POSTĘP
w Pniewach – Janem Oborskim i specjalistką
do spraw rehabilitacji Zofią Dezor,
ponieważ właśnie na temat rehabilitacji
kierują najpierw rozmowę.*

W Spółdzielni założonej w 1951 roku, w której zmieniały się branże produkcyjne i usługowe, od prostego szycia wykonywanego przez 150. chałupników, poprzez usługi stolarskie i malarskie oraz produkcję elektrotechniczną, po produkcję mebli dla dawnego WZGS, pracuje dzisiaj około 400 osób, a wśród nich 66,8 proc. to osoby niepełnosprawne, zaś 17,2 proc. to inwalidzi I i II grupy.

Jan Oborski twierdzi, że zakłady pracy chronionej powołane są po to, aby dać niepełnosprawnym pracę, a co za tym idzie podnieść ich poziom życia oraz zapewnić godziwe warunki tejże pracy i rehabilitacji. Dlatego w POSTĘPIE kwitnie życie kulturalne i przywiązuje się dużą wagę do sportu i rekreacji. Jego pracownicy stanowili najliczniejszą grupę wśród ekip biorących udział w tegorocznych Mistrzostwach Wielkopolski Osób Niepełnosprawnych organizowanych przez poznański „Start”. Organizuje się biwaki trzydniowe dla dwustu osób, a w tym też roku czterdziestoczteroosobowa wycieczka udała się po raz pierwszy za granicę, do Włoch. W planie są jednodniowe wycieczki nad morze, tym razem polskie, nadto aż setka dzieci wyjedzie na kolonie.

Prawdziwą dumą Spółdzielni jest nowo otwarta przychodnia wybudowana dzięki dotacji, a wyposażona kosztem 39 tys. zł uzyskanych z PFRON.

Takie trochę „ideowe” prowadzenie działalności gospodarczej w niewielkim podpoznańskim miasteczku, jakim są Pniewy, odgrywa niebagatelną rolę na rynku pracy, na którym dużo ludzi jej poszukuje, a niestety osoby z ciężkimi schorzeniami mają z tym zadaniem wielki problem. Jeszcze gorsza sytuacja jest w okolicznych wsiach, gdzie zlikwidowano PGR-y, ale także i chałupnictwo. Zrobiła to również SI POSTĘP.

I w tym miejscu kończy się wątek „ludzkiej twarzy” czy to spółdzielczej, czy to kapitalistycznej, a zaczyna wątek pod tytułem:

Jak przetrwać, a później wygrać

...czyli jak przekształcić zakład sterowany centralnie, małoefektywny, wielobranżowy,

produkujący wyroby „od Sasa do lasa”, czyli także, jak przekształcić mentalność pracowników, z roszczeniowej wobec opiekuńczego państwa, w samostanowiacą i odpowiedzialną za swój los? Delikatnie! – zdają się twierdzić w Pniewach, zwłaszcza, że przekształcenia mają dotyczyć ludzi niepełnosprawnych. Efektów terapii szokowej raczej tam nie widać, chociaż... Chociaż 150. chałupników straciło pracę w POSTĘPIE w 1992 roku, który był rokiem osiągnięcia ... dna kryzysu. Z kolei teraz nastąpi dygresja na temat:

Kryzys a terapia

O likwidacji produkcji chałupniczej zdecydowały po prostu prawa tegoż wolnego rynku – transport był za drogi. I pewnie nie bez dylematów moralnych, ale decyzję podjęto. Dawna produkcja mebli mogła być – delikatnie mówiąc – „taka sobie”, ale w nowej epoce podniesienie jakości wyrobów do poziomu europejskiego stało się koniecznością, bo jakość stanowi o „być albo nie być” każdej firmy. W podniesieniu tejże jakości pomogło



przeniesienie do Pniew półautomatycznej linii do obróbki drewna z likwidowanego w Szwecji zakładu, współpracującego z POSTĘPEM od 1988 roku. Najpierw Spółdzielnia jedynie montowała szwedzkie elektryczne świeczniki. Teraz na szwedzkich maszynach produkuje ich 450 tys. rocznie. Łączna produkcja tych świeczników przekroczy niedługo 6 mln sztuk! W całym tym procesie



korzyścią niejako uboczną było podniesienie kwalifikacji załogi. A poza tym maszyny zostały oddane w bezpłatne użytkowanie i mogą pracować jakby po godzinach, nie tylko dla KONSTMIDE, bo tak nazywa się szwedzki partner, którego uczciwości nie mogą się w Pniewach nachwalić, ale także zaspokajając całkowicie własną produkcję Spółdzielni.

Inną terapeutyczną rolę odegrały maszyny Juki i Dürkopp, ale one – już w branży odzieżowej – sprawiły, że znowu pracownicy podnosząc swoje kwalifikacje mogli odejść od szycia siatek na zakupy i prześcierań do szycia okryć dziecięcych, młodzieżowych i damskich, prawda, że głównie w formie przerobu powierzonego.

W pniewskiej Spółdzielni wiedzano jednak, że nie można poprzestać tylko na takich efektach „leczenia”. Pomyślano więc o tym, aby zdrowy już organizm – skoro udało mu się przetrwać – odpowiednio wyposażyć na dalsze życie. Teraz możemy pokusić się o opis dnia dzisiejszego. Będzie to opis wcale nie w stylu propagandy sukcesu lat siedemdziesiątych, czy też bojowych zawołań do bicia rekordów z lat pięćdziesiątych, ale opis normalności.



Sposób na sukces

to perspektywicznie zainwestować. W Pniewach w 1991 roku wybudowano nową halę dla szwedzkich maszyn, zaczęto oszczędzać energię, bo przecież jej

koszta to ważny składnik wyrobów. Jest więc kotłownia gazowa i trocinowa. Odpady z produkcji stolarskiej nie są marnowane. „Włożono” w halę produkcyjno-magazynową i magazyn wysokiego składowania.

Produkcję ograniczono do dwóch branż: stolarskiej i odzieżowej. W tej pierwszej oprócz wyżej wspomnianych świeczników, poszerzając asortyment uruchomiono produkcję mebli z litego drewna olchowego, głównie na eksport. Ponieważ jednak zauważono, że 93 proc. produkcji na eksport zagraża bezpieczeństwu Spółdzielni, uruchomiono także produkcję mebli na rynek krajowy i to według własnych wzorów.

W branży odzieżowej nie poprzestano na wyżej wspomnianej odzieży, ale szyje się też w zakładzie w Ostrorogu, na zamówienia zagranicznych kontrahentów, pokrowce na deski do prasowania, szafy tekstylne, pokrowce na ubrania i obszywa ogrodowe meble.

„Wkładano” w ostatnich latach około jednego miliona złotych rocznie, nie popadając w nadmierne długi. Wiedzano, że te ostatnie trzeba w końcu oddać. PFRON oczekuje więc na spłatę w sumie tylko 800 tysięcy złotych. Tenże Fundusz kosztem 498 tys. zł zrefundował utworzenie 65 miejsc pracy, a 300 tys. zł przeznaczył na wynagrodzenia.

Plany i zamierzenia

Przyszłość prezes Oborski widzi na rynku krajowym i za wschodnią granicą, gdzie są olbrzymie szanse dla zbytu produktów i pozyskania surowców. W planach, które chce szybko zrealizować, ma poprawę wyników finansowych poprzez wdrożenie programu obniżenia kosztów, poprawę gospodarowania materiałami i kadrami, wyodrębnienie i usamodzielnienie działu drzewnego i odzieżowego, likwidację produkcji asortymentów przynoszących straty oraz wszelkie możliwe oszczędności, tylko nie kosztem rehabilitacji i godnych warunków pracy.

Dlatego ma nadzieję uruchomić warsztat terapii zajęciowej i dokończyć remont pomieszczeń socjalnych. I nareszcie, jak się zapewne domyślasz drogi Czytelniku, czas na pointę, czyli jak mawiają Amerykanie:

Czy trzeba ukraść pierwszy milion dolarów

...a dopiero potem żyć uczciwie i dostatnio? Otóż nie! Takie przy najmniej odnosi się wrażenie w Pniewach. Można też ostrożnie, po poznańsku, ceniąc uczciwość planować przyszłe zyski, nie zapominając przy tym o ogólnym dobru człowieka.

Grzegorz Stanisławiak
fot. ina-press, „Postęp” Pniewy



AKCJUM Sp. z o.o.

Wyłączny dystrybutor włoskiej firmy

BOCCHI

WYPOSAŻENIE POMIESZCZEŃ DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

- Poręcze, uchwyty i akcesoria stałe i ruchome wykonane z rurki aluminiowej pokrytej nylonem, pełna gama kolorów
- Umywalki ceramiczne profilowane stacjonarne, pochylane i opuszczane
- WC/bidety profilowane, kompaktowe, również podwieszane
- Lustra uchylne bezpieczne
- Baterie termostatyczne mieszające oraz na fotokomórkę
- Kabiny natryskowe oraz brodziki bezprogowe
- Wanny kąpielowe
- Podnośniki przemieszczające elektryczne, mechaniczne i hydrauliczne, przywannowe i basenowe
- Suszarki naściennne do rąk i włosów oraz dozowniki mydła
- Podajniki i pojemniki papieru i ręczników papierowych
- Inne wyposażenie specjalistyczne
- Komputerowa biblioteka produktów w skali 1 : 20 na dyskietkach na bazie AUTOCAD, program Reha CAD

Nasze urządzenia i akcesoria reprezentują najwyższy poziom światowy; mają certyfikat ISO 9001 oraz wymagane polskie świadectwa. Dla większości produktów obowiązuje stawka VAT 0%. Katalogi oraz koncepcje indywidualnych rozwiązań wysyłamy na życzenie zainteresowanych osób. Zapewniamy dostawę i ewentualny montaż wyposażenia, gwarancję oraz serwis. Działamy na całym obszarze kraju.

Biuro Handlowe

00-728 W-wa, ul. Bobrowiecka 3
tel./fax (0 22) 40 49 61, tel./fax (0 22) 651 31 91

Ekspozycja

Wa-wa ul. Bartycka 26
pawilon A Bis Patio, tel. (0 22) 40 46 74 w. 2302
tel. (0 22) 651 16 66 w. 2302

Internet : <http://www.bocchi.it>



Spółdzielnia „Jedność”
Zakład Pracy
Chronionej



34-300 Żywiec, ul. Dworcowa 18
tel. 033. 64-46-36, tel./fax 033. 61-34-94

- Jesteśmy producentem środków utrzymania czystości o najwyższej jakości użytkowej
- Dysponujemy środkami wzbogacanymi o substancję dezynfekujące (bakterio- i grzybobójcze)
- Zapewniamy natychmiastową dostawę potrzebnego asortymentu
- Warunki dostawy według indywidualnych uzgodnień

ASORTYMENT	poj/gram.	cena netto	
Płyn do mycia i dezynfekcji	2 000 ml	5,39 zł	
	5 000 ml	10,90 zł	
"Antykomar"	80 ml	2,43 zł	
Proszek do urządzeń sanitarnych z chloraminą	400 g	1,35 zł	
	1000 g	2,09 zł	
Proszek do czyszczenia naczyń emaliowanych	400 g	1,35 zł	
	1000 g	2,09 zł	
Płyn do mycia naczyń	500 ml	1,21 zł	
	1500 ml	2,26 zł	
	luzem 1 kg	1,47 zł	
Pasta płynna do podłóg: bezbarwana	500 ml	2,54 zł	
	luzem 1 kg	2,42 zł	
	mahoń 500 ml	3,05 zł	
	EKO 500 ml	2,73 zł	
	MRE 500 ml	2,94 zł	
Emulsja samopolizująca do PCV	500 ml	2,31 zł	
	1000 ml	3,39 zł	
"Lamstar" - emulsja do laszko	500 ml	2,47 zł	
Płyn do prania ręcznego	500 ml	0,93 zł	
	luzem 1 kg	1,26 zł	
Płyn do mycia szyb i lusterek z rozpylaczem zapas	500 ml	1,39 zł	
	500 ml	2,60 zł	
	500 ml	1,69 zł	
Past BHP: mydłana ścierna	500 g	1,14 zł	
	500 g	1,14 zł	
Mydło płynne: dezynfekujące mydłane	250 ml	1,68 zł	
	330 ml	2,63 zł	
	luzem 1 kg	2,09 zł	
Pasta do obuwia: czarna, brąz, wiśnia, bezbarwna, biała	40 g	0,79 zł	
	Pasta do obuwia z maziakiem kolorystyka jw.	20 g	1,21 zł
	Emulsja do obuwia	70 ml	1,56 zł

V TARGI SPRZĘTU REHABILITACYJNEGO ORAZ SPRZĘTU DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH



REHABILITACJA

Łódź 13-15 listopada 1997 r.

Zakres targów obejmuje

- sprzęt ortopedyczny
- sprzęt rehabilitacyjny
- środki pomocnicze dla osób niepełnosprawnych
- meble ergonomiczne – wyposażenie miejsc pracy, domów, mieszkań, szpitali i ośrodków
- środki komunikacji dla niepełnosprawnych
- wydawnictwa medyczne

Prezentowane eksponaty wezmą udział w konkursie
o „PUCHAR TARGÓW REHABILITACJA 97”

targom towarzyszyć będzie

VI SYMPOZJUM NAUKOWE POLSKIEGO TOWARZYSTWA
REHABILITACJI

informacje i zgłoszenia

 **INTERSERVIS**[®]
SPÓŁKA Z O.O.
BIURO TARGÓW

90-456 ŁÓDŹ ul. Piotrkowska 249/251 tel./fax (0-42) 37 12 15, 37 13 59
e-mail: intersrv@lodz.pdi.net
www.interservis.lodz.pl.



Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych ogłasza konkurs na projekt plakatu V Międzynarodowego Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych

Celem konkursu jest pozyskanie plakatów o wysokich walorach artystycznych, trafnie ilustrujących ideę Biennale jaką jest:

SZTUKA – CZŁOWIEK – PIĘKNO

1. W konkursie może wziąć udział każdy niepełnosprawny artysta.
2. Uczestnik może nadesłać dowolną ilość prac, każdą opatrzoną godłem, z dołączoną kopertą z nazwiskiem, adresem i rodzajem schorzenia Twórcy.
3. Prace powinny być wykonane w skali dającej się powiększyć do formatu: A-1 /594 x 841 mm/ lub B-2 /500 x 707 mm/.
Każdy projekt powinien zawierać następujący tekst:

V Międzynarodowe Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych
5th INTERNATIONAL BIENNALE OF DISABLED PEOPLE'S ART
Sztuka – Człowiek – Piękno
ART – MAN – BEAUTY
Kraków czerwiec'98
CRACOW POLAND JUNE '98

Uwaga! Ze względów technicznych wyklucza się użycie w projekcie kolorów złotego i srebrnego.

4. Termin nadsyłania prac – 30 listopada 1997 r. /decyduje data stempla pocztowego/
na adres:

Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych, 30-320 Kraków, ul. Zielna 41, tel./fax 67-00-99

5. Profesjonalne jury pod kierunkiem prof. ASP Kraków Mieczysława Górowskiego oceni nadesłane projekty i wyłoni plakat V Biennale, który będzie drukowany.
6. Nadesłane prace, po konkursie, będą do odebrania od dnia 3 marca 1998 r. w siedzibie Fundacji.

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Hanzeatyckie

W biejącym roku Gdańsk obchodzi swoje tysięczne urodziny. Istotne miejsce wśród wydarzeń programu obchodów milenium miasta zajął XVII Międzynarodowy Zjazd Nowej Hanzy, który stał się znakomitą okazją do spotkań ze światem ludzi, jakich mało znamy.

„Hanza inwestuje w Hanzę”

Sędziwy gród nad Motławą gościł w dniach 26-29 czerwca przedstawicieli ponad stu miast, należących do organizacji szczytującej się już wielowiekową tradycją. Powstała w 1356 roku Hanza miała niebagatelny wpływ na rozwój gospodarczy Europy, a ze współpracą z innymi miastami leżącymi nad Bałtykiem i Morzem Północnym wiązał się w znacznej mierze rozkwit Gdańska. Właśnie tu miasta Nowej Hanzy zaprezentowały w tym roku swój dorobek kulturalny i gospodarczy. Hasło tegorocznego Zjazdu – „Hanza inwestuje w Hanzę” – miało na celu zachęcić do podejmowania przez miasta wspólnych przedsięwzięć, prowadzących do pełnej integracji w ramach kontynentu.

„Wyrażam szczerą radość płynącą z faktu tak licznej obecności miast hanzeatyckich podczas tegorocznego Zjazdu – witał gości i uczestników Zjazdu **Tomasz Posadzki**, Prezydent Miasta Gdańska. – Pragniemy bowiem wspólnie przeżywać nasze święto, gromadząc się podczas koncertów, festiwali i jarmarków. (...) Pragnę zapewnić, że nikt, kto odwiedzi Gdańsk w tym roku i tego lata, nie wyjedzie stąd bez wspaniałych wrażeń...”

Owe wrażenia niewątpliwie wzbogaciło uczestnictwo w Spotkaniach z Twórczym Życiem Ludzi z Upośledzeniem Umysłowym, nazwanych przed czterema laty „Świat Mało Znany”, którego trzecia edycja była imprezą towarzyszącą Zjazdowi Miast Nowej Hanzy.

Wyznaczonym przez organizatorów celem każdej kolejnej edycji spotkań jest „przybliżenie świata koloru, kształtu i dźwięku ludzi, którzy często tylko drogą ekspresji twórczej mogą pokazać siebie takimi, jakimi są naprawdę”, a ponadto ukazanie dobroczynnego wpływu sztuki na życie i świadomość ludzi oraz jej integracyjnego znaczenia we współczesnym świecie.

Artystyczne prezentacje

„Witamy w teatrze. Będziemy wspólnie przeżywać świat baśni, świat zupełnie inny niż ten codzienny. Tak się składa, że życie

jest pełne teatru, a teatr, dzięki Wam, będzie pełen życia!” – tymi słowami otwarto w piątek, 27 czerwca, dwudniowy przegląd zespołów teatralnych i pantomimy grup niepełnosprawnych.

Na scenie teatru „Miniatura” przedstawiono podczas przeglądu osiem spektakli, wśród których znalazły się m.in.: klasyka („Poskromienie Złościcy” wg W. Szekspira – zespół teatralny Pracowni Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych z Torunia), pantomima („Waleczni rycerze” – teatr uliczny „Marzenie” z Elbląga), średniowieczny moraliet („Everyman” – zespół teatralny „Kasablanka” z Gdańska), sztuka współczesna („Karaluchy” wg S. I. Witkiewicza – teatr integracyjny „My i my” z Gdańska), przedstawienia teatralno-taneczne („L’Amour, L’Amour” – zespół z Krakowa i Jaworzna oraz Paryża).

Również w piątek, po południu, w kościele św. Trójcy „Pieśnią słoneczną” św. Franciszka z Asyżu, w tłumaczeniu Romana Brandstaettera, rozpoczęto uroczystość otwarcia wystawy prac plastycznych osób z upośledzeniem umysłowym „Świat Mało Znany – Prezentacje ’97”. Otwarcie wystawy stanowiło zarazem inaugurację III Spotkań z Twórczym Życiem Ludzi z Upośledzeniem Umysłowym „Świat Mało Znany – Spotkania ’97”.

Obecnych w kościele św. Trójcy twórców, ich towarzyszy i gości powitała **Halina Szymańska**, dyrektor Gdańskiego Koła Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. „Jest wiele sposobów, by wesprzeć twórczy zapał człowieka – powiedziała. – Jeden z tych sposobów staje się dzisiaj rzeczywistością. Oto obywatele różnych miast Europy mają okazję wzajemnego odbarowywania się dorobkiem, wiedzą, doświadczeniem i radością.”

Było to możliwe, jak podkreśliła w swym wystąpieniu Halina Szymańska, dzięki osobistemu poparciu Przewodniczącego Komitetu Nowej Hanzy, burmistrza Lubeki, **Michaela Bouteillera**. I dlatego Przewodniczącego Komitetu poproszono o odświeżenie mapy Europy, „symbolu wspólnoty, wyrażającej się w realizacji wspólnych pomysłów”.

Otwarcia wystawy prac plastycznych dokonała **Ewelina Koźlińska**, komisarz wystawy, mówiąc: „Przed Państwem szczerze i prawdziwie wypowiedzi malarskie, które w chwili tworzenia dzieła pochłaniają całą osobowość twórcy. Nie przypadkowo wystawa ta znalazła się w świątyni, ponieważ tylko Bóg mógł być tak samo wypełniony tworzeniem w dniach stwarzania świata. Nie przypadkowo też jest to kościół Franciszkanów. Tak samo jak święty Franciszek w XII wieku pokazał jak odbierać świat, by żyć pełnią życia, tak dzisiaj u progu XXI wieku świat ludzi,



Koncert orkiestry „Vita Activa”



Artyści z Paryża na scenie przy Zielonej Bramie

Spotkania



jakich mało znamy, wskazuje tę pełnię. Bo czy istnieje lepszy sposób odnajdywania rzeczy wartościowych niż szczerść, prosta, pewna, pozbawiona snobizmu droga? (...) Jest to świetna sztuka. Nie potrzebuje litości. Przed Państwem istota sztuki.”

Ekspozycję stanowiły 192 prace, wykonane przez 106 artystów z Estonii, Niemiec i Polski, prezentujące całą gamę technik.

Odpowiednio wyeksponowane prace, przybliżając świat osobliwych przeżyć i doznań, prezentując niewątpliwe walory artystyczne, stanowiły wyraz wrażliwości i talentu osób z upośledzeniem umysłowym.

Artystyczne prezentacje zakończył w sobotę w kościele św. Jana wieczorny koncert charytatywny zespołu VITA ACTIVA, działającego przy Gdańskim Kole Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, oraz orkiestry z Herford.

Sfera polityki społecznej a standardy europejskie

Warunkom życia, mieszkania, pracy, jakie muszą towarzyszyć i jakie umożliwiają rozwój życia twórczego osób z upośledzeniem umysłowym, zostało poświęcone sobotnie seminarium w Szkole Pracowników Służb Społecznych, zorganizowane w ramach Spotkań '97.

Program seminarium zawierał pięć wystąpień, które rozpoczął **Janusz Gałęziak**, dyrektor WZPS w Gdańsku, referatem pt. „Partnerstwo i subsydiarność – ku jakiej Europie zmierzamy?” Autor ubolewał nad zaniedbaniami w sferze polityki społecznej w pierwszym okresie transformacji i brakiem długofalowej wizji rozwoju społecznego w Polsce. „Do Unii Europejskiej wejdziemy jako społeczeństwo o niższym niż przeciętny poziomie zdrowia – przewidywał – z głębokimi podziałami, z poczuciem bezradności, bez koncepcji reform ubezpieczeń społecznych.” Obecnie od innych krajów przejmujemy jedynie rozwiązania czysto techniczne, np. dotyczące wyposażenia domów pomocy społecznej. Za konieczność w polskiej drodze do Europy uznał zwrócenie uwagi na standardy, które odnoszą się do wartości i zasad poszanowania praw człowieka, jakie określa Europejska Karta Socjalna. Subsidiarność pomocy społecznej winna być, zdaniem J. Gałęziaka, podstawową zasadą, która stosowana w nieodłącznej więzi z zasadą solidarności, pluralizmu, personalizmu, wolności i demokracji pozwoli na sformułowanie prawa i kształtowanie polityki społecznej w oparciu o jasne cele, zasady i wartości. „Tylko wtedy będziemy mogli w pełni uczestniczyć w Unii Europejskiej i tylko wtedy możemy być partnerami, a nie pariasami.”

Różne doświadczenia

Thomas Wilke, mieszkaniec Lubeki, pracownik zakładów „Warsztaty Marli”, zatrudniających i wspierających osoby z upośledzeniem umysłowym, opowiedział zebranym o swojej pracy, mieszkaniu, zainteresowaniach i znajomych, ilustrując swą wypowiedź slajdami i zdjęciami. „Warsztaty Marli” to niemiecka organizacja dobroczynna zapewniająca mieszkania i pracę osobom z głębokim upośledzeniem umysłowym, które z powodu swojego kalectwa nie mogą znaleźć zatrudnienia na otwartym rynku pracy. Istniejąca od ponad trzydziestu lat organizacja, związana z inicjatywy rodziców i przyjaciół osób upośledzonych umysłowo, zatrudnia 190 osób w pięciu zakładach oferujących szeroki zakres prac, m.in. obróbka metalu, drewna, druk offsetowy, oprawa książek, produkcja ceramiki, szycie, pranie, prace ogrodnicze, komputerowy bank danych opieki społecznej.

Werner Eike z organizacji AWO przedstawił, w jaki sposób rozwiązano problemy osób z upośledzeniem umysłowym w Bremie. Każdemu człowiekowi upośledzonemu w tym landzie zapewniono pracę i mieszkanie w godziwych warunkach. „W Bremie – mówił Werner Eike – stworzyliśmy ideał, który prezentuje filozofię pracy. Wypracowaliśmy nowoczesną ofertę socjalno-usługową, gdzie klient ma możliwość współdecydowania, zapewniliśmy osobom niepełnosprawnym opiekę, wsparcie, partnerską współpracę z ludźmi nie dotkniętymi kalectwem, poważne traktowanie oraz dalsze kształcenie.” Za najważniejsze czynniki stymulujące działalność na rzecz osób upośledzonych przedstawił AWO uznał: wsparcie polityków, istnienie stowarzyszeń i organizacji chętnych do podjęcia takiej działalności oraz opracowanie politycznych i specjalistycznych koncepcji, które będą akceptowane przez niepełnosprawnych.

Kolejne wystąpienie dotyczyło doświadczeń norweskich, jakie przedstawił **Ingvald Bastesen**, wiceprezes NFPU, stowarzyszenia działającego na rzecz osób niepełnosprawnych. Stowarzyszenie to opracowało 11 zasad dotyczących społeczeństwa.

„Te zasady znają rząd, parlament i społeczność lokalna. Dlatego wszyscy mówimy tym samym językiem – stwierdził Ingvald Bastesen. – W Norwegii społeczność lokalna odpowiada za wszystkich swoich członków jednakowo, za sprawy osób niepełnosprawnych również. Dostaje na to pieniądze.”

Prawo przyjazne niepełnosprawnym?

„Z zazdrością przysłuchiwałam się mojemu przedmówcy – powiedziała **Krystyna Mrugalska**, prezes Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym – który mówił, że można było wspólnie z rządem opracować założenia reformy, czyli określić, kim ma być człowiek upośledzony, w związku z czym, jakie ma mieć formy pomocy, by być pełnym obywatelem, również jak to zrobić i mieć na to pieniądze. (...) Uczestnicząc przez lata w procesie tworzenia prawa w Polsce, stwierdzam, iż jest ono rzadko konsultowane ze środowiskiem osób reprezentujących interesy niepełnosprawnych, a jeżeli już, to gotowość do uwzględnienia opinii jest minimalna.”

Na podstawie dokumentu sporządzonego na polecenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej „Analiza prawa polskiego w odniesieniu do osób niepełnosprawnych” Krystyna Mrugalska oceniła wiele rozwiązań prawnych jako dobre. „Jednakże są one tym lepsze, im bardziej ogólne, szczegółowe już są gorsze, najgorsza zaś jest praktyka, czyli przestrzeganie tych praw.”

Nie bez powodu na czas realizacji tegorocznej edycji spotkań „Świat Mało Znany” Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym wybrało szczytowy okres obchodów Jubileuszu Tysiąclecia Gdańska – XVII Zjazd Miast Nowej Hanzy. Nadaje to imprezie szczególnego charakteru, „przyczynia się do rozszerzenia procesu europejskiej integracji, umożliwia uczestnikom nawiązywanie kontaktów i dzielenie się doświadczeniami na różnych polach”.

„Wreszcie osoby upośledzone umysłowo uczestniczą w czymś, co interesuje wszystkich obywateli i na równych prawach – zauważa Krystyna Mrugalska. – Mogą nie tylko oglądać, ale i pokazać coś ciekawego. Uważamy, że połączenie Dni Nowej Hanzy ze „Światem Mało Znany” to symbol nowego podejścia do upośledzenia umysłowego.”

Justyna Miska

fot. Gdańskie Koło PSROU



● **111. posiedzenie Sejmu 16-17 lipca 1997 r.**

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczył 1 mln zł dla poszkodowanych przez powódź. Przesunięcia środków, głównie z Funduszu Pracy, nie spowodują zakłóceń w udzielaniu świadczeń bezrobotnym. Na terenach dotkniętych powodzią będą oni włączeni do robót publicznych. Ponadto opracowany zostanie program zwalczania ubóstwa w tych rejonach.

● **Najnowsze publikacje BSE**

Seria informacji

Nr 502 – Rozwiązanie problemów osób niepełnosprawnych – analiza projektu ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych (Druk Sejmowy nr 1531), Grzegorz Ciura, lipiec 1997.

● **Komisja Polityki Społecznej** rozpatrzyła i przyjęła (5.08. br. – dop. „NS”) sprawozdanie z wykonania budżetu państwa za rok 1996 wraz z analizą NIK w częściach dotyczących m. in. Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Komisja zgłosiła kilka wniosków do sprawozdania w częściach dotyczących m. in.: /.../ PFRON – o potrzebie zdynamizowania prac nad wdrożeniem programu naprawczego związanego z zarządzaniem i finansami Funduszu.

● 8 sierpnia 1997 r. posłanka **Krystyna Sienkiewicz** została zaproszona do Kowalewa Pomorskiego na III Olimpiadę Osób Niepełnosprawnych „Bądźmy razem”.

W Olimpiadzie uczestniczyły dzieci i młodzież z pięciu warsztatów terapii zajęciowej w woj. toruńskim oraz dorośli z domów pomocy społecznej.

Posłanka ufundowała kilka nagród rzeczowych.

● **112. posiedzenie Sejmu**

31 lipca 1997 r. Sejm przystąpił do rozpatrzenia sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Komisji Zdrowia o poselskim projekcie uchwały Karta praw osób niepełnosprawnych.

1 sierpnia Sejm, 309 głosami, przy 4 przeciwnych, **podjął uchwałę – Karta praw osób niepełnosprawnych.**

● **Komisje: Polityki Społecznej** oraz **Ustawodawcza** rozpatrzyły w pierwszym czytaniu projekt ustawy o zmianie ustawy o stosowaniu szczególnych rozwiązań w związku z likwidacją skutków powodzi, która miała miejsce w lipcu 1997 r. oraz ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu.

Przyjęty projekt nowelizacji przewiduje m.in. możliwość przeznaczenia środków z PFRON na pomoc zakładom pracy chronionej, które poniosły straty na skutek powodzi, a także możliwość przyznawania preferencyjnych kredytów z możliwością ich częściowego umorzenia dla podmiotów gospodarczych, na sfinansowanie wznowienia działalności, jeżeli jej prowadzenie wskutek powodzi było niemożliwe.

● **113. posiedzenie Sejmu**

● **O rehabilitacji i zatrudnianiu osób niepełnosprawnych**

20 sierpnia 1997 r. Sejm rozpatrzył w drugim czytaniu sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej, Komisji Zdrowia oraz Komisji Ustawodawczej o rządowym projekcie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Sprawozdanie przedstawił poseł **Janusz Jurek** (SLD). Powiedział, że prace nad ustawą trwały bardzo długo, ze względu na konsultacje projektu z organizacjami społecznymi oraz środowiskami niepełnosprawnych. Projekt jest wynikiem osiągniętego kompromisu między różnymi koncepcjami i nie zaspokaja wszystkich oczekiwań. Znaleziono zupełnie nowe rozwiązania dotyczące m.in. wspomagania osób niepełnosprawnych zamieszkałych na wsi, promowania zatrudniania osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy, czy też wsparcie osób, jeśli prowadzą działalność gospodarczą na własny rachunek.

Mówca przedstawił szczegółowe rozwiązania dotyczące m.in. zakładów pracy chronionej, szkolenia osób niepełnosprawnych, środków na rehabilitację dzieci i młodzieży oraz obowiązkowego odprowadzania środków na PFRON. Omówił także 17 wniosków mniejszości zgłoszonych do projektu.

Podkreślając, że ustawa nie wyczerpuje problematyki związanej z aktywnością osób niepełnosprawnych w społeczeństwie oraz nie w pełni realizuje rezolucję ONZ o wyrównaniu szans osób

niepełnosprawnych, mówca wystąpił z wnioskiem o uchwalenie ustawy.

Poseł **Bogdan Krysiwicz** (SLD) powiedział, że jego Klub uważał projekt za fundamentalny ustrojowy akt prawny, chociaż nie rozwiązuje on wszystkich problemów, z którymi na co dzień spotykają się osoby niepełnosprawne. Stwierdził, że największe zastrzeżenia budzi rozszerzenie kręgu podmiotów zobowiązanych do płacenia składki na PFRON. Poseł zgłosił poprawkę obniżającą część przychodów PFRON przeznaczonych na cele organizowania rynku pracy osób niepełnosprawnych z 70 do 60 proc. Dodał, że liczba wniosków mniejszości świadczy o potrzebie kontynuowania prac na projektem.

Poseł **Józef Mioduszewski** (PSL) omówił nowe rozwiązania, podkreślając ich wagę dla osób niepełnosprawnych. Poparł wniosek mniejszości dotyczący powstawania zakładów aktywności zawodowej. Opowiedział się za uchwaleniem ustawy i zgłosił wniosek o niezwłoczne przejście do trzeciego czytania projektu.

Poseł **Jan Rulewski** (UW) zarzucił rządowi koalicji, że próbowała nowelizować ustawę w sytuacji, gdy trzeba było zupełnie ją zmienić, aby rozwiązać problemy osób niepełnosprawnych. Stwierdził, że po poprawkach wprowadzonych przez komisje projekt jest znacznie lepszy i zapowiedział złożenie poprawek i dołożenie starań, żeby ustawa została uchwalona.

Posłanka **Krystyna Sienkiewicz** (UP) powiedziała, że projekt ustawy nie stanowi oczekiwanego przez środowiska osób niepełnosprawnych przełomu w rozwiązywaniu ich specyficznych problemów. Projekt jest w różny sposób oceniany przez poszczególne środowiska. Posłanka krytycznie odniosła się do definicji rehabilitacji, uznając odpowiedni przepis za niemożliwy do przyjęcia. Poparła poprawkę obniżającą wysokość środków PFRON przeznaczonych na organizowanie rynku pracy osób niepełnosprawnych. Projekt nie zadowala wszystkich, ale stanowi maksimum tego, co można było uzyskać pod presją sił lobbyngu. Klub UP poprze go jedynie dlatego, że w podziale środków PFRON uwzględniono dzieci i młodzież oraz organizacje pozarządowe.

Poseł **Roman Kurzbauer** (MN) powiedział, że projekt jest krytykowany

Zwyczajni niezwyčajni

przez osoby niepełnosprawne. Do ustawy należałoby wprowadzić wiele poprawek. Jednakże Koło postanowiło poprzeć projekt, optując za niezwłocznym przejściem do trzeciego czytania, przyjęcie ustawy będzie lepsze niż jej brak.

Na pytania posłów: **Jana Świrepo** (PSL), **Jana Rulewskiego** (UW), **Władysława Adamskiego** (SLD) i **Krzysztofa Budnika** (UW) odpowiedzi udzielił sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej **Adam Gwara**, który wyjaśniał sprawy: szkolenia osób niepełnosprawnych i ich zatrudniania w administracji, regionalnych zespołów orzekających o stopniu niepełnosprawności oraz procedur odwoławczych od orzeczenia takiej komisji. Mówca stwierdził, że projekt, choć nie spełnia wszystkich oczekiwań, jest jednak lepszy od obowiązującej ustawy i może dobrze pełnić swoją rolę w okresie przejściowym, do czasu opracowania modelowego rozwiązania rehabilitacji ludzi niepełnosprawnych, zgodnego z wymogami Unii Europejskiej. Przygotowanie takiego modelu będzie trwało 5-7 lat. W związku z tym mówca zaapelował o wycofanie zgłoszonych poprawek i uchwalenie ustawy.

Poseł **Janusz Jurek** (SLD) stwierdził, że jest zaskoczony liczbą zgłoszonych – mimo wcześniejszego apelu – poprawek. Zaapelował o wycofanie dziewięciu poprawek zgłoszonych przez posła J. Rulewskiego. Zgłosił wniosek o skierowanie projektu do komisji w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania.

Sejm jednogłośnie skierował projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej, Komisji Zdrowia oraz Komisji Ustawodawczej.

● **Komisje: Polityki Społecznej, Zdrowia oraz Ustawodawcza** rozpatrzyły (22.08. br. – dop. „NS”) poprawki zgłoszone w trakcie drugiego czytania do sprawozdania o rządowym projekcie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Jeden z nich stanowi, że na zatrudnienie i rehabilitację zawodową osób niepełnosprawnych będzie się przeznaczać co najmniej 65 proc. przychodów PFRON, a nie co najmniej 70 proc., jak przyjęły komisje w swoim sprawozdaniu.

„Kronika Sejmowa”
n-ry 175, 176, 177, 178

W tej kolumnie świadomie pozwoliliśmy sobie na zapożyczenie tytułu programu telewizyjnego, by przyciągnąć tym mocniej do przeczytania zamieszczonych tekstów.

Wiemy, że bardzo niewielu potrafi prawdziwie i szczerze obdarowywać. Tym większy nasz podziw i uznanie dla tych, którzy to czynią. Nie chcemy robić przysłowiowych „laurek”, chcemy jedynie pokazać, że „dar przyjaźni może się stać darem życia”. Zainteresowanie losem ludzi samotnych, niepełnosprawnych, może im przywrócić radość i sens życia.

Chciałbym jej podarować milion róż

Jeszcze w końcu ub. roku dotarł do naszej Redakcji list **Jacka Rynga** o niezwyklej dziewczynie **Marcie**, która podarowała mu kawałek własnego czasu, obdarowała dobrocią i okruciami serca. Dla niego była to ogromna rzeka dobrych doświadczeń. *Byłem przekonany – pisze – że nikomu nie jestem potrzebny, a moją jedyną, smutną i gorzką towarzyszką była samotność... Aż przyszedł przełom: z czasem zacząłem rozumieć, że każda chwila naszego życia jest bezcennym i niepowtarzalnym darem. Moja niepełnosprawność może być dla mnie szansą, by przeżyć i doświadczyć tego, co tylko mi przez moją odmienność będzie dane. /.../ Dopiero, gdy doceniłem moje życie, to, że w ogóle jestem, tak naprawdę zaakceptowałem siebie takim, jakim jestem.*

Potem były pierwsze znajomości i pierwsze przyjaźnie, wreszcie spełniło się także największe marzenie – wyjazd na turnus rehabilitacyjny. Po raz pierwszy mógł cieszyć się swobodą, przygodą i przestrzenią. Z mieszkania na piętrze, w budynku obwarowanym barierami architektonicznymi trudno jest wyjeżdżać na wózku inwalidzkim. Najczęściej wózkowicze miesiącami nie opuszczają murów. Marzenie to mogło się spełnić, bo młoda, silna dziewczyna zechciała pojechać jako jego opiekunka.

Wiedziałem, że skoro życie jest drogą, na której wznoszą się góry, to albo mogę stanąć przed jedną z nich i pozostanie mi czekać na... swój koniec, albo mogę próbować pokonywać te góry, aby iść dalej... z nadzieją. To, co wydawało się nierealne stało się rzeczywistością. Jego opiekunka Marta – początkująca studentka medycyny – okazała się wspaniałym kompanem, opiekunem i przyjacielem. Nic dziwnego, że Jacek twierdzi, iż jest aniołem w ludzkiej postaci, któremu chciałby podarować milion najpiękniejszych róż w podziękę. Dzięki Marcie Jacek nie bał się już wyruszyć na następny turnus. Dzięki niej również został obdarowany najcenniejszymi skarbami – radością, szczęściem, dobrocią płynącą z serca drugiego człowieka. *Są to jedyne skarby, które na zawsze pozostaną w moim sercu i do końca życia będą mnie ubogacać, bo bez względu na zewnętrzne okoliczności, tak naprawdę życie toczy się w nas, w naszych sercach* – podsumował autor listu dodając: *Wszystko jest możliwe, jeśli tylko bardzo się tego chce i otworzy się na ludzi oraz szanse, które niesie życie.*

Chce mi się żyć

Niezwykle rzadko dostajemy listy Czytelników, którzy piszą z potrzeby serca, by podziękować za ludzkie odruchy, praktyczne przejawy dobrej woli i niesienie pomocy słabszym, chorym, niepełnosprawnym. Dlatego decydujemy się opublikować także fragmenty przepięknego listu pana **Waldemara Kościana** pracownika „Filter-Service” S.C. ZPCh w Zgierzu przy ul. Sadowej 7a.

...piszę ten list z wdzięczności, szacunku i uznania, jakie mam dla moich pracodawców, właścicieli „Filter-Service” /.../ panów dr. inż. Jacka Krzyżanowskiego i inż. Mirosława Jabłońskiego oraz kadry rehabilitacyjno-medycznej i administracji.

Pan Waldemar jest inwalidą narządu ruchu, samotnym ojcem wychowującym dwoje małych dzieci. „Filter-Service” pomógł mu m.in. sfinansować dostosowanie samochodu do jego niepełnosprawności, likwidację podstawowej bariery architektonicznej – przeróbkę drzwi balkonowych na wejściowe, dostosowując je do wózka inwalidzkiego. Pan Waldemar razem z dziećmi uczestniczył także w nieodpłatnym turnusie rehabilitacyjnym, brał udział w organizowanym przez właścicieli biwaku połączonego ze szkoleniem i konkursami.

W zakończeniu listu czytamy: *... takie traktowanie, okazana pomoc spowodowały, że odzyskałem wiarę w siebie i ludzi, chce mi się żyć...*

Czasami wystarczy tak niewiele, by zyskać bardzo wiele. Trzeba tylko umieć odnaleźć w sobie echo drugiego człowieka. Wyrażamy nasze głębokie uznanie dla właścicieli „Filter-Service”, że potrafią i chcą to echo w sobie znaleźć. Jeszcze są wśród nas potrafiący w ludzkim wymiarze odczuwać gorszy los innych.

Przy okazji list obalił jeszcze jeden szkodliwy mit: że we wszystkich prywatnych ZPCh niecznie wykorzystuje się osoby niepełnosprawne, jedynie tolerując je z konieczności oraz że zatrudnia się tam wyłącznie „zdrowych” inwalidów.

Kilka łyków przyjaźni

Po raz kolejny turnus rehabilitacyjny „Eurointegra” Sportowego Stowarzyszenia Inwalidów w Poznaniu odbył się w Wągrowcu. Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy „Wielspinu” przywitał uczestników obiektami i terenem bez barier architektonicznych, obiecując komfort psychiczny tym, którzy na co dzień zadrażniani są progami, stopniami, wzniesieniami.

Ośrodek położony jest 60 km na północ od Poznania, nad zachwycającym Jeziorem Durowskim, nad którego brzeg prowadzi wygodny i – chciałoby się rzec – elegancki zjazd dla wózków inwalidzkich. Cały ośrodek otoczony lasem, więc nie trudno tam o zdrowe i czyste powietrze.

Pierwszy punkt regulaminu „Eurointegry” głosi:

„Celem turnusu jest wzmocnienie formy fizycznej i psychicznej uczestników, zwiększenie woli i umiejętności pokonywania skutków niesprawności w życiu codziennym i społecznym oraz integracja wewnętrzna i ogólnospołeczna niepełnosprawnych, ich udział we współtworzeniu Wspólnoty Europejskiej”.

Sprawy związane z wyjazdem toczyły się tak szybko...

Gdy z mamą zajechałyśmy przed siedzibę STARTU z gromady tych, z którymi od dzisiaj miałyśmy 14 dni spędzić w Wągrowcu oraz żegnających ich rodzin, wybiegł i powitał nas Edward Niemczyk – prezes tej organizacji. Nie znając go wcześniej od razu wyczułam, ile jest ciepła w tym człowieku i, że nie należy do osób przeciętnych.

Tuż po wyjściu z autokaru, którym przyjechaliśmy do Wągrowca, zdumiał mnie tłum ludzi na wózkach, o kulach. Niektórzy witali się radośnie ze sobą, inni – ci, którzy znaleźli się tutaj po raz pierwszy – byli skupieni, chyba jeszcze wciąż niepewni tego, co ich czeka.

Wówczas nie wiedziałam jeszcze, że „startowski” turnus liczy 83 osoby o znacznych niesprawnościach narządu ruchu, w tym 57 zaliczonych do I grupy KIZ, z tego 32. poruszające się wyłącznie na wózkach. Wprawdzie większość pochodziła z Wielkopolski, ale spoza tego regionu reprezentowanych było dziewięć województw.

Początkowo nie mogłam złapać rytmu obozowego. Z każdym dniem było jednak lepiej. Natomiast znacznie gorzej było z nawiązaniem kontaktów z ludźmi, a także nie udawało mi się odnaleźć samej siebie. Nie uważam się za osobę zamkniętą, raczej przeciwnie. Ale ten obóz był dla mnie wyjątkowo trudny pod tym względem. Mimo, że jestem niepełnosprawna, to jednak większość czasu przebywam wśród ludzi sprawnych. Nie sądzę, aby niepełnosprawni musieli się „gotować we własnym sosie”. Dobrze, że miałam przy sobie kilka swoich wierszy – one sprawiły, że kilka osób mnie zrozumiało, postrzegało zupełnie inaczej, po prostu normalnie. Wystarczy, gdy ktoś choć trochę mi pomoże nawiązać kontakt ze sobą, naprawdę tak jest łatwiej.

Oferta zajęć była bogata, dla każdej grupy inna, zamienna.

W piękną słoneczną pogodę wszystkie formy zajęć „przebija” pływanie rowerami wodnymi i kajakami. To świetna okazja, żeby spokojnie pogadać i poznać się bliżej. Po obiedzie zasłużony wypoczynek; wielu spędza ten czas na leżać, aby odciążyć umęczony wielogodzinnym siedzeniem na wózku kręgosłup, inni łączą się w małe grupki, aby dzielić się wrażeniami, jeszcze inni wybierają spacerować poza ośrodek, pooddychać powietrzem przesyconym rozgrzaną słońcem żywicą.

Wieczorem coś dla duszy, czyli dosyć urozmaicony program kulturalno-oświatowo-rozrywkowy. Koncert bliźniaków Piotra i Pawła był prawdziwą uczcą dla wielbicieli muzyki klasycznej i piosenki biesiadnej. Spotkanie z bardzo młodymi artystami tym jeszcze sympatyczniejsze, że wyrastali na oczach wielu uczestników turnusu i personelu ośrodka i w pełni utożsamiali się z osobami niepełnosprawnymi, szalejąc z nimi na dyskotekach. Wypełniony był każdy wieczór. Wielu, tak jak ja, wolało dyskotekę. Tam naprawdę mogłam się wyszaleć i zapomnieć o wszystkim. Uwielbiam tańczyć, robię to niestety niezbyt dobrze, ale przyjaciel obiecał mi, że następnym razem nauczy mnie tańczyć lepiej...

Ostatniego punktu rozkładu dnia przestrzegali chyba tylko najstarsi wiekiem uczestnicy naszego turnusu; kładli się spać o godz. 22.30. Trzeba jednak przyznać, że ten punkt w swej realizacji nie był przesadnie rygorystyczny. Od tych, którzy nie mieli ochoty „marnować” nocy na sen wymagał jedynie takiego zachowania, które nie zakłócałoby ciszy nocnej. Takie rozwiązanie wynikało z ponad 30-letniego doświadczenia poznańskich organizatorów turnusów, którzy doskonale zdawali sobie sprawę z tego, jak ogromną wartość dla ludzi miesiącami albo latami zamkniętych w swoich małych światach – więzieniach, ma każda chwila spędzona z innym człowiekiem.

Uczestnikami turnusu były osoby w różnym wieku i z najróżniejszymi schorzeniami; od porażenia mózgowego do urazów kręgosłupa, stwardnienia rozsianego, postępującego zaniku mięśni... Często główne kalectwo łączyło się z wieloma dodatkowymi, nie mniej uciążliwymi. Ilu z tych pogodnych, wspaniałych, niepokornych wobec przeznaczenia ludzi kiedykolwiek wstanie z wózka, odrzuci kule? Jedni szybciej, inni wolniej topnieć będą niby świeca...

Dla większości uczestników najlepszym lekarstwem jest przebywanie razem z innymi ludźmi. Niestety, przytłaczającej większości niepełnosprawnych, jeśli w ogóle udaje się wyrwać do innego świata, to nigdzie indziej oprócz turnusów. Żyją więc przez cały rok wspomnieniami o nich i nadzieją, że uda im się znaleźć na kolejnych. A tych, którzy czekają są setki, tysiące...

Szczęśliwcy, którzy przyjadą na turnus, starają się tutaj zaczerpnąć kilka jak najgłębszych łyków przyjaźni, aby potem żyć nimi.

Wspaniałą atmosferę wągrowieckiego turnusu znakomicie oddaje jedno zdanie z piosenki, którą śpiewano na Europejskim Mityngu Integracyjnym RAZEM RAŻNIEJ '97 w Poznaniu: *Wszyscy razem do słońca podnieśmy nasz głos – niech nad światłem unosi się dziś miłości pieśń...*

Olesia Kornijenko

Przyjaciele z Litwy

Na zaproszenie Towarzystwa Walki z Kalectwem przebywała w Polsce grupa niepełnosprawnych Polaków z Litwy. Od kilku lat TWK współpracuje z organizacją *LitPolinva* z Wilna, której przewodniczy pan Mieczysław Palewicz. Oddział Wojewódzki TWK w Szczecinie przyjmuje od trzech lat na letnie turnusy rehabilitacyjne w Ustce dzieci głuche wraz z rodzicami. Otrzymują aparaty słuchowe i przechodzą cały proces rehabilitacji.

W tym roku do akcji włączył się Oddział Wojewódzki TWK w Koninie. Do ośrodka w Mielnicy przyjechała grupa 11. osób z dysfunkcją narządu ruchu wraz z pięcioma opiekunami. Młodzież z Litwy uczestniczyła we wszystkich zajęciach rehabilitacyjnych i rekreacyjnych. Pływając kajakami i statkiem po Gopłach, młodzi ludzie na wózkach mogli podziwiać uroki Nadgoplańskiego Parku Krajobrazowego.

Pan Mieczysław Palewicz ocenił bardzo wysoko poziom prowadzonej rehabilitacji i serdeczny stosunek kadry do wszystkich uczestników. Młodzież z organizacji *LitPolinva* chce przyjechać do Mielnicy za rok. Towarzystwo Walki z Kalectwem gościło w tym roku osoby niepełnosprawne polskiego pochodzenia z Francji i Szwecji. Zrodził się więc pomysł aby

w przyszłym roku zorganizować nad Gopłami polskojęzyczny obóz międzynarodowy.

Wszyscy chętni mogą już teraz zgłaszać swój udział na adres:

**Fundacja Mielnica, ul. Szpitalna 43, 62-504 Konin,
tel. 063/ 44-31-71, fax 063/ 44-22-55**

(pj)



Mieczysław Palewicz udziela wywiadu dla Radia „Warta”

Chopin nad Gopłami

Ośrodek Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży w Mielnicy to nie tylko miejsce ćwiczeń i zabiegów dla osób niepełnosprawnych. Od wielu lat przyjeżdżają tam znani artyści, aby prezentować swe prace i uczestniczyć w obozowym życiu.

Od 12. lat z Ośrodkiem w Mielnicy współpracuje znany warszawski rzeźbiarz Andrzej Renes, autor m.in. pomnika Kardynała Wyszyńskiego na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Jego dziełem jest też pomnik premiera Grabskiego w Łowiczu. Szerzej znane są jego mniejsze formy artystyczne takie jak *Wiktory* przyznawane każdego roku najpopularniejszym postaciom telewizyjnym, czy *Kisiele*, które przyznaje redakcja tygodnika „Wprost”.

Przed trzema laty artysta podarował Koninowi kopię rzeźby *Koziołka Matołka*, która stoi w Zakopanem jako element pomnika poświęconego Kornelowi Makuszyńskiemu. Niestety, „nieznani sprawcy” skradli rzeźbę z cokołu przed Ośrodkiem Rehabilitacji przy ul. Szpitalnej.

Andrzej Renes nie należy jednak do osób, które obrażają się na dane miasto czy region. Dalej chętnie przyjeżdża do Mielnicy, gdzie ma wielu przyjaciół wśród dzieci niepełnosprawnych.

Tym razem postanowił zorganizować w Mielnicy wernisaż prac poświęcony Chopinowi. Rzeźby te wróciły niedawno z wystaw w Japonii, Belgii, Holandii i Francji. Jedną z rzeźb stała na estradzie w czasie ostatniego Konkursu Chopinowskiego.

Kolejnym etapem wystawy będzie pałac Radziwiłłów w Antoninie, miejsce gdzie Chopin wypoczywał i komponował. Tam we wrześniu odbywa się festiwal „Chopin w barwach jesieni”.

Po drodze wystawa trafiła... nad Gopło. Dzięki pomocy dziennikarzy przekazano informację i zaproszenie do wszystkich mieszkańców województwa konińskiego i wypoczywających turystów.



Andrzej Renes wpisuje swoją dedykację do folderów wydanych z okazji wernisażu

16 sierpnia o godzinie 19.00 w Ośrodku Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży, na moło nad Gopłami, odbył się koncert. Zaprezentowane zostały popularne utwory Chopina, ale nie tylko! Wystąpili konińscy muzycy Anna Skalska – fortepian i Marzena Dopytalska – skrzypce. Po koncercie odbył się wernisaż prac Andrzeja Renesa i spotkanie z artystą. Rzeźby ustawione zostały na plaży w taki sposób, że część z nich „wchodziła” do Gopła. Andrzej Renes powiedział, że chciał w ten sposób podkreślić swą wieloletnią łączność z Mielnicą i jeziorem, z którym związane są legendy dotyczące początków naszej państwowości. Wspaniale prezentowały się rzeźby podświetlone płomieniami świec, przy zapadającym zmroku.

Jak zwykle w wydarzeniach wielkiego formatu, nie zabrakło elementów tragikomicznych. Za sprawą „sił obiektywnych” na czas nie dotarło pianino. Sytuację uratował wójt Gminy Skulsk pan Antoni Klonowski (Przyjaciel Mielnicy od wielu lat), który w ostatniej chwili przywiózł instrument z domu.

(pj)

foto: Piotr Janaszek

Wakacje

Najważniejszy jest uśmiech

„Mielnica” to hasło, które jednoczy ludzi dobrej woli. Każdego roku (od 18. lat) w Ośrodku Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży w Mielnicy niezapomniane wakacje spędza około 250 osób niepełnosprawnych.

To właśnie tutaj po raz pierwszy odbyły się obozy integracyjne. Kto raz przyjechał do Mielnicy, będzie tu wracał co roku – w ten sposób z grup



Ola – 15 letnia wolontariuszka z Poznania jak prawdziwa mama zajmowała się najmłodszymi zuchami

integracyjnych wyrasta pełnoletnia kadra. W tym roku na obozie dziecięcym grupa integracyjna liczyła 9 osób w wieku licealnym. Przeważały dziewczęta. Cała grupa brała aktywny udział w życiu obozu. Nie był to ich pierwszy pobyt w Mielnicy, dlatego nikt nie musiał tłumaczyć, na czym polega ich praca. Każdy miał pod opieką kilkoro dzieci, którymi zajmował się przez cały dzień. Założenia obozu oparte są na metodyce harcerskiej. W przypadku braku pogody – zajęcia przygotowane przez grupę integracyjną.

Michał nauczył się ubierać, myć, ścieścić łóżko, układać rzeczy w szafce, a nawet grać w ping-ponga, czym zaskoczył swoich rodziców. Tomek bardzo

potrzebował ciepła – na co dzień mieszka w ośrodku w Płakowicach. Tosia spędzała z nim dużo czasu. Idąc nad jezioro zabierali ze sobą Dominika. Najmłodszy uczestnik obozu Olek (6 lat) zaprzyjaźnił się z małym Adrianem. Olek uwielbiał jeździć na rowerze, a Adrian gonił go ze swoim balkonikiem. Oczywiście wszystkie ich zabawy odbywały się pod czujnym okiem jednej z dziewcząt. Opiekowały się nimi m.in. Magdusia i Marta.

Z całej grupy integracyjnej jedynie Ola i Marcin byli w Mielnicy po raz pierwszy i trzeba przyznać, że „zaskoczyli”, to znaczy spisali się na medal.



Magda opiekowała się niewiele młodszą od siebie Joasią, która dzięki niej wstała z wózka i zaczęła chodzić

Kamila i Dominika miały pod opieką starsze dziewczynki między innymi Martę, która nie mówiła. Wszyscy sądzili, że jest niemową i dali za wygraną. Wszyscy, ale nie Kamila – mówiła do niej cały czas nawet pod prysznicem, aż w końcu Marta powiedziała: „Pani, a co to je?...”

Oprócz grupy integracyjnej w Mielnicy pracowały pielęgniarki, wychowawcy, rehabilitanci, wolontariusze i rewelacyjny ratownik Hubert. Tu nie ma określonych godzin pracy. Cała kadra jest „na chodzie” przez cały dzień i chętnie angażuje się we wszystkie zajęcia. Pani Komendant przy każdej okazji podkreśla, że „najważniejszy dla nas jest uśmiech dziecka”.

Tekst i foto: *Zuzanna Janaszek*

Ośrodek Rehabilitacji Fundacji „Mielnica” wspólnie z Polskim Towarzystwem Walki z Kalectwem przygotował bardzo bogaty program letni dla osób niepełnosprawnych.

Obok czterech obozów rehabilitacyjnych w Mielnicy nad Gopłem zaplanowano również kilka wyjazdów zagranicznych do Szwecji, Francji i Czech. W Ośrodku w Mielnicy przebywać będą też osoby niepełnosprawne z Francji, Szwecji i Litwy.

Bardzo atrakcyjny był wyjazd do Szwecji na przełomie czerwca i lipca. Inicjatorką całej akcji była **Stenia Eldemar**, która od wielu lat prowadzi w Szwecji rehabilitację osób z najcięższymi kalectwami. Kilkakrotnie już ze swymi podopiecznymi odwiedzała Ośrodek w Mielnicy. Z jej inicjatywy **Ann Heide-Spjuth**, dyrektorka szkoły Bäcka z Trelleborga, zaprosiła grupę osób niepełnosprawnych z Polski oferując gościnę.

Wczesnym rankiem 23 czerwca br. z Konina wyruszyły trzy busy wiozące uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej z Konina i Paprotni. Obok 13. osób niepełnosprawnych w ekipie znalazło się pięciu opiekunów i trzech kierowców. Wielką atrakcją była podróż nowoczesnym promem na trasie Świnoujście-Ystad. Prezes Unity Line pani **Hanna Hanc** zaferowała bezpłatną podróż w obie strony. Prom jest znakomicie przystosowany dla osób na wózkach inwalidzkich. Ubikacje i umywalki wykonane są zgodnie z wszelkimi normami. Na każdy poziom można też wjechać szeroką windą. Czteroosobowe kabiny są tak skonstruowane, że dwie osoby niepełnosprawne mogą wygodnie korzystać z dolnych łóżek. Piętra przeznaczone są dla opiekunów.

Trelleborg, portowe miasteczko leżące pomiędzy Ystad a Malmö, poza niewielkim centrum posiada niską zabudowę. Budynek Backanskolan – integracyjnej szkoły dla 300. dzieci, również jest obiektem przystosowanym. Nie było więc kłopotów z przystosowaniem klas szkolnych dla osób na wózkach. Pracownia gospodarstwa domowego posłużyła za kuchnię, gdzie uczestnicy mogli sprawdzić swoje zdolności kulinarne. Pobyt w szkole był też okazją do zapoznania się z jej programem i pomocami naukowymi. Mimo wakacyjnej przerwy kilka nauczycielek przychodziło w odwiedziny, aby zademonstrować sposób prowadzenia lekcji w grupach integracyjnych.

pod palmami



SZTUKA

Szkoła instruktorów

W gliwickim ratuszu otwarto wystawę *Sztuki Osób Niepełnosprawnych*. Zorganizowana przez Centrum Inicjatyw Społecznych przy Politechnice Śląskiej, została ulokowana w popularnej GALERII Muzeum Miejskiego.

Ponad 100 eksponatów ukazuje dorobek artystyczny 23 autorów, którzy przez ostatnich kilka miesięcy uczestniczyli w Instruktorskich Warsztatach Plastycznych. Ich organizatorem była gliwicka artystka **Urszula Tatrzkańska**. Podczas uroczystego wernisażu prezentującego plon Warsztatów zostały wręczone pierwsze w Polsce świadectwa upoważniające do prowadzenia zajęć plastycznych przez niepełnosprawnych i wśród niepełnosprawnych.

Jego absolwenci, z upoważnienia warszawskiego Centrum Animacji Kultury, uzyskują patent na prowadzenie zajęć plastycznych w lokalnych i środowiskowych ośrodkach społeczno-kulturalnych. Mieszkają w różnych miastach Polski. Poruszają się na wózkach inwalidzkich albo o kulach, malują ustami, pokonują opór niedowidzących oczu lub zdefektowanych kręgosłupów i rąk, są wśród nich schizofrenicy i osoby z upośledzeniami neurologicznymi. Wszystkich jednoczy wspólna pasja, jaką jest plastyka. Popularne hobby otwiera przed nimi perspektywę większego usamodzielnienia i zdobycia ciekawej pracy.

Większość z nich zamierza uczestniczyć w kolejnych warsztatach zapowiadanych przez CIS. Szczególnym powodzeniem cieszy się kurs grafiki komputerowej rozpoczynający się jesienią br. Jego ukończenie zwiększy szanse osób niepełnosprawnych na podjęcie pracy w instytucjach reklamowych.

Urszula Tatrzkańska, absolwentka poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych, powszechnie lubiana w środowisku za serdeczność, takt i koleżeństwo, twierdzi:

- Nasze szkolenie wypełnia pewną lukę w polskim systemie edukacji artystycznej. Dla twórców sztuki z kręgu ludzi z dysfunkcjami to jedyna okazja do zdobycia wyższych kwalifikacji. Otrzymują dokumenty upoważniające do prowadzenia zajęć plastycznych wśród niepełnosprawnych. Niektórzy potraktowali naukę na równi z kursem przygotowawczym do egzaminu na wyższą uczelnię. Mogą prowadzić gabinety art-terapii i zajęcia w ogniskach plastycznych. Do zaprojektowania i realizacji programu zainspirowała mnie działalność krakowskiej Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych.

Bogaty program turystyczny obejmował zwiedzanie Malmö, Lundu, Trelleborga i mniejszych miejscowości w południowej Szwecji. Było też kilka spotkań w domach prywatnych, które najlepiej pozwalają poznać naturę gospodarzy oraz miejscową kuchnię. Ciekawostką Trelleborga są palmy rosnące wzdłuż głównej ulicy miast. Jak podają przewodniki, jest to najdalej na świecie na północ wysunięta ulica, przy której rosną palmy!

Bardzo sympatyczna była wycieczka do Genarp, gdzie mieści się jedno z centrów organizacji Erikshjälpen. Działalność charytatywna, zainicjowana przed 50. laty przez chorego na hemofilię chłopca, przynosi dziś wspaniałe rezultaty. Pomoc organizacji założonej przez Eryka płynie do 90. krajów świata.

Od kilku lat z Mielnicą współpracuje **Anders Martenson** kierujący oddziałem w Genarp. Kilkakrotnie odwiedzał Polskę, przypatrując się w jaki sposób odbywa się redystrybucja sprzętu rehabilitacyjnego przekazywanego w formie darów. Wizyta grupy osób niepełnosprawnych z Polski była wydarzeniem. Kilkadziesiąt osób zaangażowanych w naprawę sprzętu i przygotowywanie

zaszły w Polsce w zakresie rehabilitacji i pomocy osobom niepełnosprawnym.

Wracając do kraju Polacy „zabrali” ze sobą 8-osobową grupę niepełnosprawnych i ich opiekunów ze Szwecji. Tydzień spędzony przez Szwedów w Ośrodku Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży w Mielnicy nad Gopłem był bardzo pouczający dla obu stron. Szwedzi zwiedzając Warsztaty Terapii Zajęciowej zaskoczeni byli wysokim poziomem prowadzonych tam zajęć. Zachwyceni byli też



Umywalki z regulowaną wysokością zamontowane na promie „Unity Line” mogą być wzorem dla wszystkich walczących z barierami architektonicznymi

We wnętrzu katedry w Lund znajduje się jej drewniany model. Niewidomi mogą „oglądać” go rękoma. Ten sposób prezentowania zabytkowych obiektów można by wprowadzić w Polsce



transportów rzadko widzi uśmiechnięte twarze osób, do których trafiają wózki inwalidzkie i inne pomoce. Anders Martenson z wielkim uznaniem wyrażał się o pomocy Departamentu Współpracy z Zagranicą MZiOS, który zabezpiecza transport większej części darów do Polski.

Przyjazd osób niepełnosprawnych z Polski był też wydarzeniem dla mieszkańców Trelleborga. Świadczyły o tym wizyty kilku dziennikarzy, których efektem były bardzo sympatyczne artykuły. Szwedzcy komentatorzy dostrzegają pozytywne zmiany, jakie w ostatnich latach

wspaniałą atmosferą panującą w Mielnicy. Podkreślali, że poziom techniki jest w Szwecji wyższy niż w Polsce. We własnym kraju brakuje im jednak serdeczności i zaangażowania opiekunów.

Międzynarodowa wymiana, obok walorów turystycznych, daje szansę wymiany doświadczeń i poznania nowych przyjaciół. Wchodzenie Polski do struktur europejskich nie może obyć się bez rozwiązywania problemów ludzi niepełnosprawnych. Temu celowi znakomicie służy wymiana zagraniczna młodzieży niepełnosprawnej.

Tekst i foto: **Piotr Janaszek**

Szkoła instruktorów

– Tym co widzę jestem zachwycony – powiedział **Jan Saloni**, kierownik Programu Dialog Społeczny z warszawskiego PHARE. – Przyznaliśmy już około 1000 dotacji dla organizacji pozarządowych. Mają na celu wspieranie akcji usuwania barier społecznych utrudniających integrację i zbliżających Polskę do Europy. Gliwice utwierdziły mnie w przekonaniu, że była to bardzo dobrze przyznana i wykorzystana dotacja. To jedne z najlepiej ulokowanych pieniędzy.

Obok prac studentów pokazano też dzieła profesorów. Rysunki, grafiki, obrazy na płótnie oraz szkle, batiki i rzeźby powstały podczas zajęć warsztatowych. Po weryfikacji uznano je za najlepsze i godne wystawienia w renomowanym salonie miasta. Prace są różnorodne i oryginalne. Budzą podziw i zainteresowanie. Dochód z ich sprzedaży zostanie częściowo przekazany na kontynuację szkoleń pod auspicjami CIS.

W uroczystym wernisażu wzięł udział wiceprezydent Gliwic **Andrzej Jarczewski**, który powiedział m.in.:

– Piękna i wartościowa wystawa jest ważnym akcentem dla dwu podstawowych programów realizowanych przez władze miejskie. Zarówno program „Gliwice miasto, w którym warto żyć” jak i „Gliwice przyjazne osobom niepełnosprawnym” znajdują

Po rozdaniu certyfikatów, tradycyjnej lampce szampana, aukcji i zwiedzaniu wystawy - uczestnicy wernisażu przeszli do zabytkowej Sali Rajców. Tutaj krakowska poetka i piosenkarka Alicja Tanew wystąpiła z recitalem „Obrazy miłosne”.

– Każdy temat może mieć wielu ilustratorów – powiedziała kompozytorka. – Ja śpiewam, a malarz może namalować.



potwierdzenie w tym wydarzeniu, którego inspiratorem i realizatorem jest pani Urszula Tatrzkańska. Ekspozycja dowodzi, jak ważne są rekompensacyjne funkcje sztuki i jak wiele ona znaczy dla sympatycznego wizerunku naszego grodu.

Wśród gości była też obecna **Janina Walas**, nauczycielka i mistrz Urszuli Tatrzkańskiej. Sędziwa artystka powiedziała:

– Pamiętam Urszulę, gdy wiele lat temu przyszła do mojej pracowni. Trudno mi wprost uwierzyć, że już zdążyła ukończyć Akademię i zrobić tak dużo dla innych ludzi. Gratuluję i dziękuję Tobie, Urszulko – za siłę woli i hart ducha.

Moje teksty mówią o miłości, która towarzyszy radości, tęsknocie i rozpacz, o tej, którą przeżywamy wiosną, jesienią, latem i zimą. Może te melodie i teksty kogoś zainspirują?

– *Ucz się siebie... Ciesz się, że wychodzę poza swoją niepełnosprawność... Dostrzegam to, czego dawniej nie umiałam zauważyć... Uwrażliwiłam się na piękno przyrody, kształt i barwę... To, co oglądam dookoła, po namalowaniu staje się o wiele piękniejsze... To wspaniały sposób na życie – te piękne słowa wypowiedzieli uczestnicy Warsztatów charakteryzując je w pełni.*

Henryk Szczepański
 fot. Krzysztof M. Kwiatkowski

„Ogórki”

Tak się niestety złożyło, że „beztroska kanikuła” i „sezon ogórkowy” stały się pojęciami historycznymi. Stosunkowo niedawno, bo jeszcze w poprzedniej dekadzie, jedynie brak sznurka do snopowiązałek i potwór z Loch Ness stawaty się faktami (prawdziwymi bądź prasowymi) godnymi odnotowania letnią porą.

Obecne lato nas nie oszczędza. Zmiany klimatyczne, powódź i jej dramatyczne następstwa zdeorganizowały życie w centrum Europy.

Paradoksalnie Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie oraz twórcy z nią związani, w tym właśnie czasie spotęgowali swą aktywność, której efektem stały się liczne i ważne wydarzenia, ważne w wymiarze społecznym, nie tylko artystycznym.

Wśród nich na czoło wysuwa się aukcja prac plastycznych na krakowskim Rynku, zorganizowana przez Fundację przy współudziale Polskiego Związku Katolicko-Społecznego i Stowarzyszenia Plastyków Nieprofesjonalnych Ziemi Krakowskiej. Organizatorzy obawiali się, że deszczowa pogoda, trwająca od wielu dni w Krakowie, alarmowy stan Wisły pod Wawelem, storpedują zamiary. Jednak w niedzielne popołudnie 20 lipca niebieskie przestwory zamknęły się jak na zamówienie na kilka godzin. Na Rynku pojawili się spacerowicze: turyści, mieszkańcy podwawelskiego grodu.

Na licytację wystawiono blisko 150 prac: rysunków, obrazów i grafiki. Część z nich wykonano specjalnie na tę okazję. Inne – powstałe wcześniej – zostały ofiarowane przez twórców lub właścicieli. „Pod młotek poszły” także dzieła dosłownie zdjęte ze ścian przez ofiarodawców, wśród nich nawet obrazy malarzy młodopolskich. Na licytacji „poszły” również rzeczy nietypowe, jak autograf Stasysa złożony na ...desce, plakat z autografem Nowosielskiego, zaproszenie na wystawną kolację dla dwojga w restauracji „Polonia”, wreszcie bilety na spektakle teatralne. Licytację prowadziła z temperamentem, nie żałując gardeł, trójka młodych aktorów

przeszły do historii



Teatru Ludowego, z ulubienicą publiczności Martą Bizoń na czele. Co chwila dochodziło do efektownych pojedynków między reflektantami na licytowane prace, umiejętnie podsycanych przez prowadzących.

Wymiernym efektem kilkugodzinnej zaledwie imprezy była niebagatelna kwota prawie 11 tysięcy nowych złotych oraz ...stu dolarów. Pieniądze zostały natychmiast przekazane na konto powodzian.

★ ★ ★

W ramach „normalnej” działalności Fundacji, odbyło się kilka innych, godnych odnotowania imprez. Jeszcze z końcem czerwca w galerii SUM’A **Kazimierz Wilk** podejmował gości na wernisazu swoich prac. Jest to artysta dojrzały, w pełni ukształtowany, (absolwent krakowskiej ASF – uczeń **Jonasza Sterna**), uprawiający sztukę od z górą trzydziestu lat, laureat wielu nagród. Jego dorobek jest imponujący. Obok olejnego malarstwa sztalugowego wykonuje pastele, rysunki i gwasze. Jest także specjalistą w zakresie prac konserwatorskich. Należy do Stowarzyszenia Marynistów Polskich. Tłoczno było na spotkaniu z artystą, tak wielu przyszło znajomych i przyjaciół – miłośników sztuki pana Kazimierza.

★ ★ ★

Wybitny plastyk – **Jaga Karkoszka** związała się z Fundacją od początku jej istnienia.

Ofiarowała niepełnosprawnym, pragnącym odnaleźć się w sztukach pięknych swą wiedzę i talent, czas i morze życzliwości. Nie szczędziła rad i wskazówek, ale jako żelazny juror konkursów oceniała nadsyłane prace nie stosując taryfy ulgowej, przeciwnie – starała się odnaleźć w nich prawdziwy artyzm. Co więcej, aby ułatwić start niepełnosprawnym twórcom, wystąpiła w swoim środowisku z inicjatywą sprzedaży jednego z wystawianych obrazów dla utworzenia dla nich funduszu stypendialnego.

Pomaga na co dzień animatorom Fundacji. Jest autorką znakomitych

plakatów anonsujących kolejne cztery już Biennale Sztuki Osób Niepełnosprawnych. Kilka lat temu ujęła uczestników wigilijnego spotkania w hotelu „Forum”, gdy przy łamaniu się opłatkiem obdarowywała innych własnoręcznie wykonanymi gipsowymi figurkami Dzieciątka Jezus!

Okazała się wypróbowanym przyjacielem. Organizacja wystawy Jej prac była swoistą formą serdecznego podziękowania. Artystka wspomaga własnym charakterystycznym stylem, nienaganną techniką, operując wspaniale

wydobycie z izolacji. Można to wyczytać w dedykacjach dołączanych do prac. Bardzo często wyrażają najzupełniej bezinteresowną sympatię i przyjaźń dla jakże nielicznych animatorów Fundacji.

Zbiór stale się rozrasta. Znajdują się w nim prace z wielu krajów europejskich: od Finlandii po Portugalię. Staje się on zatem w sposób naturalny prawdziwą Europejską Kolekcją Plastyczną Artystów Niepełnosprawnych. Brak własnej galerii, a nawet wystarczającej powierzchni magazynowej pozwala jedynie na cząstkową prezentację już

istniejących zasobów.

Jedną z takich prezentacji odbyła się w ...Studio Doboru Perfum „Avenir” przy ulicy Szpitalnej. Francuzi wynaleźli widowiska Światło i Dźwięk zaś Panie ze Studia i Fundacji



U góry prace Kazimierza Wilka, na dole wernisaz Jagi Karkoski

stonowaną paletą barw, stara się wydobyć z otaczającej nas rzeczywistości tkwiącą w niej tajemnicę. Jeden z młodych widzów oglądając prezentowane obrazy, z przejęciem szepnął: „...to jest niesamowite malarstwo...”

★ ★ ★

Dary niepełnosprawnych twórców dla Fundacji, to po kilku latach kilkaset już prac wykonanych w różnych technikach. Są one najczęściej prawdziwymi darami serca, wyrazami wdzięczności za uzyskaną ze strony Fundacji pomoc artystyczną i organizacyjną, za pewnego rodzaju wyprowadzenie na świat,

wymyśliły happening „Obraz i Woń”. Na ścianach studia zawisło 30 barwnych obrazów, a „paleta” zapachów zawierała również trzydzieści eleganckich, egzotycznych i tajemniczych woni. W uczestnikach (głównie paniach) „zagrały zmysły” – co najmniej dwa: wzrok i powonienie.

Kolejne 70 prac zawisło na Kanoniczej z końcem lipca. Początek sierpnia zwiastował start tegorocznego cyklu (aż czterech!) turnusów art-terapii w Lanckoronie. Ale o tym i innych ciekawych wydarzeniach – następnym razem.

Janusz Kopczyński
fot. Jadwiga Mazur

„Nasze Sprawy” na antenie telewizyjnej dwójki!

*Ryszard Rzebko miłościwie panujący
naszemu zespołowi redakcyjnemu
pojechał do Warszawy
przedstawić nasze i Wasze,
Drodzy Czytelnicy, sprawy.*



Zanim jednak zdołał to uczynić, zapraszany przez znanego całego środowisku Wojciecha Wirowskiego, musiał pomóc mu wjechać przez rampę bagażową do telewizyjnego budynku i to bynajmniej nie ciężarówką, a zwyczajnym inwalidzkim wózkiem. Innej drogi dla wózkowicza do studia S-3 nie ma! A tutaj czekała Barbara Abramowska redagująca program pt. „Tacy Sami.”



Teraz już uśmiechnięty, bo nagranie zakończone i minęła już trema wywołana telewizyjnym napięciem.

Mój fotograficzny aparat i ja sam nie mogłem odmówić sobie przyjemności towarzyszenia szefowi, a tym samym zachęcenia Czytelników „Naszych Spraw” do tego, aby w sobotę, 27 września, o godz. 7.30 (o zgrozo!), z filiżanką porannej kawy zasiedli przed telewizorem i dowiedzieli się o czym rozmawiał Wojciech Wirowski z Ryszardem Rzebko w programie „Tacy Sami”.

Grzegorz Stanisławiak



– Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej
Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”, 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor Naczelny: Ryszard Rzebko.
tel. 032. 253-05-41, 596-221..5, tel. kom. 0601. 414-460, tel./fax 032. 587-789. Numer zamknięto: 5.09.1997 r.
Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja *ina-press* Katowice. Druk: GREG, Gliwice, ul. Zygmuntowska 84.
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.



PREZYDIUM KIG-R

Likwidacja skutków powodzi, ustawa i wybory parlamentarne

13 sierpnia br. miało miejsce w siedzibie Izby w Warszawie kolejne posiedzenie Prezydium jej Rady. Rozpoczęto je od omówienia i podsumowania strat powodziowych poniesionych przez zakłady pracy chronionej.

KIG-R od samego początku włączyła się w akcje niesienia pomocy firmom i osobom poszkodowanym w wyniku powodzi. Przedstawione przez Izbę propozycje działań i kierunków doraźnych poprawek legislacyjnych, zmierzające do udzielenia szybkiej i kompleksowej pomocy, znalazły swe odzwierciedlenie w działaniach Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych i PFRON.

Z ramienia KIG-R w pracach specjalnych zespołów uczestniczą:

- Andrzej Pałka - w zespole koordynacyjnym dokonującym podziału środków Scentralizowanego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych gromadzonych przez ZPCh, na pomoc indywidualnym inwalidom,
- Henryk Wójcik - w zespole funkcjonującym w PFRON, podejmującym decyzje w sprawie udzielania pomocy ZPCh.

Zakłady poszkodowane wymagają szybkiej pomocy, sygnały docierające ze środowiska świadczą natomiast o znacznej opieszałości PFRON w jej udzielaniu. Przykładem może być oddział Funduszu we Wrocławiu, który w sierpniu jedynie zbierał wnioski od poszkodowanych, by rozpatrywać je we wrześniu.

Nadto PFRON - tłumacząc się koniecznością udzielenia pomocy powodziom - praktycznie wstrzymał inne istotne kierunki swojej działalności. Tendencji tej należy się zdecydowanie przeciwstawić.

W dyskusji zwracano uwagę na konieczność wypracowania partnerskich zasad współpracy z Funduszem, uznając dotychczasową współpracę za niezadowalającą.

Skuteczność pomocy udzielanej przez PFRON pracodawcom osób niepełnosprawnych postanowiono ocenić na następnym posiedzeniu Prezydium.

Następnie prezes KIG-R omówił stan prac nad ustawą o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Zmiany wprowadzone do jej ostatecznego projektu

świadczą o zbliżeniu stanowisk strony rządowej, komisji sejmowych oraz organizacji skupionych w KRAZON. Aktualny - na dzień posiedzenia Prezydium - stan ustawy uznano za zadowalający, co zadowolając należy obronie polskiego modelu rehabilitacji, za którym w sposób zintegrowany i konsekwentny opowiedział się II Kongres ZPCh.

Tę pozytywną ocenę w dużym stopniu niweczą zmiany wprowadzone później przez Sejm z inicjatywy przewodniczącego Komisji Polityki Społecznej - Bogdana Krysiewicza: ograniczenie środków z PFRON skierowanych na rehabilitację zawodową do 65 proc. oraz finansowanie z tego Funduszu funkcjonowania zakładów aktywności zawodowej. Niewątpliwie negatywne skutki tych zmian oceni Prezydium Rady Izby na swym najbliższym posiedzeniu.

Kolejnym punktem obrad było przedstawienie inicjatywy KIG-R, w sprawie wsparcia kandydatów do Parlamentu, reprezentujących środowisko ZPCh. Są to: **Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska** (FOZI Warszawa), **Włodzisław Bryłka** („Anna” Bierutów-Karwiniec), **Andrzej Brzeski** („Abpol” Łęki Górne k. Tarnowa), **Gerard Czaja** („Metal” Bytów), **Wiesław Feliksiak** („Uniwersum” Warszawa), **Anna Filek** („Hutnik” Kraków), **Marian Kowalczyk** („Sintur” Turek), **Józef Sojda** („Naprzód” Sosnowiec), **Tadeusz Szanter** (W-MSI Olsztyn), **Irena Wojewódzka-Kucz** (Wielobranżowa SI Wagrowiec).

- Musimy mieć pewność - powiedział Jerzy H. Modrzejewski, prezes KIG-R - że w nowym Parlamencie decydującym o warunkach wejścia Polski do Unii Europejskiej, będziemy mieli posłów i senatorów broniących zakładów pracy chronionej i zatrudnionych w nich osób niepełnosprawnych. Nie wolno nam losu tych osób pozostawić przypadkowi.

Celem wsparcia kandydatów Izba uruchomiła subkonto bankowe „Parlament dla Niepełnosprawnych”.

Ustalono, iż najbliższe posiedzenia Prezydium odbędą się 10 września i 8 października br., zaś Rady 9 października br.

Prezydium delegowało dyrektora generalnego Mariana Leszczyńskiego do współpracy z Radą Gospodarki Polskiej przy KIG.

W poczet członków KIG-R przyjęto kolejne, następujące firmy: Spółdzielnia „Proсна” Kalisz, Hotel „City” Sp. z o.o. Bydgoszcz, SI im. Derdowskiego Chojnice, Wytwórnę Koncentratów Spożywczych „Komages” Janczewo, USI „Torus” Toruń, WUSI Zamość, „Rob-O-Chron” Dąbrowa Górnicza.

INICJATYWY GOSPODARCZE

Pomoc eksporterom

5 września 1997 r. w siedzibie KIG-R w Warszawie, z inicjatywy Izby i Polskiej Fundacji Promocji i Rozwoju Małych i Średnich Przedsiębiorstw odbyło się sympozjum na temat warunków udziału w programie EXPROM II, finansowanego ze środków PHARE.

W sympozjum wzięło udział 19. przedstawicieli 17. zakładów pracy chronionej, w tym ośmiu zakładów spółdzielczych.

Szef programu **Janusz Stec** z Polskiej Fundacji MSP szeroko omówił zasady uczestnictwa w programie, wyjaśnił zasady finansowania i odpowiedział na szereg szczegółowych pytań. Program jest skierowany do przedsiębiorstw o zatrudnieniu nie większym niż 250 osób, prowadzących eksport bezpośredni z następujących branż:

- odzieżowa
- odlewnicza
- meblarska
- komponentów i podzespołów motoryzacji
- narzędzi i aparatury medycznej
- wyrobów z tworzyw sztucznych.

Wnioski należy składać w terminie do końca września br. na adres: Polska Fundacja MSP, 02-017 Warszawa, Al. Jerozolimskie 125/127, z dopiskiem EXPROM II. KIG-R jest w posiadaniu pewnej ilości druków wniosków.

Uwaga producenci wyrobów dla dzieci

Przypominamy o inicjatywie założenia sieci sklepów z wyrobami dla dzieci, wytwarzanymi przez ZPCh. Przedsięwzięcie to - wspólne wynajęcie i prowadzenie sieci sklepów - pozwoli istotnie zmniejszyć koszty handlowe.

Zapraszamy do współpracy ZPCh - producentów artykułów dla dzieci oraz właścicieli sklepów, które chcielibyśmy wynająć w całości lub w części.

Zainteresowanych powyższymi inicjatywami prosimy o kontakt: Leonard Rajda tel. 022.8263038, comertel 0601.1246589.

Blżej samorządu terytorialnego

Pod auspicjami Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej w gliwickiej spółdzielni „Twórczość” odbyło się seminarium poświęcone możliwościom działania samorządu lokalnego w zakresie zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Działacze KIG-R uważają, że bardziej skutecznego rozwiązania problemu zatrudniania osób niepełnosprawnych należy szukać w ich miejscu zamieszkania, a ważna rola w tym względzie będzie przypadająca władzom lokalnym. Tymczasem, żadna ze stron - ani przedstawiciele władz terytorialnych, ani liderzy środowiska - nie są przygotowani do podjęcia dialogu i współpracy. Dla większości instytucji publicznych - urzędników i społeczników - niepełnosprawni są problemem nowym i nieznanym. Pracodawcy organizujący zatrudnienie niepełnosprawnych przywykli do rozwiązywania problemów środowiska w zamkniętym kręgu swoich specjalistycznych organizacji lub stowarzyszeń albo też poprzez instytucje szczebla centralnego.

- Przełamanie tych dezintegrujących przyzwyczajzeń - powiedział Marian Leszczyński, dyrektor generalny KIG-R - jest wyzwaniem czasu i koniecznością otwierającą nowe perspektywy dla zawodowego usamodzielnienia człowieka niepełnosprawnego.

O współdziałaniu w tej dziedzinie z organizacjami i jednostkami gospodarczymi dającymi pracę ludziom z dysfunkcjami mówiono na przykładzie gminy Poddębice w województwie sieradzkim.

- Przyjmuję - powiedział Alfred Szatyga, burmistrz Poddębic - że zakład pracy chronionej mający skutecznie konkurować na „sprawnym” i wolnym rynku, musi otrzymać od nas jakąś pomoc. Nadto sytuacja osób niepełnosprawnych w małych miejscowościach jest znacznie trudniejsza niż w wielkich miastach. U nas takie obowiązki, niejako w sposób naturalny, spadają na zarząd gminy i samorząd terytorialny. Toteż gdy trzeba, przyjmujemy zastępstwa inwestycyjne, np. w przypadku zamontowania podnośnika w mieszkaniu osoby niesprawnej ruchowo.

W naszej gminie liczącej 17 tysięcy mieszkańców Spółdzielnia Inwalidów „Poddębiczanka” była jedynym zakładem pracy chronionej. Przed pięcioma laty utraciła zdolność kredytową. Niejako wbrew rozsądkowi udzielałem kolejnych poręczeń, biorąc w zastaw maszyny. W ten sposób chroniłem najlepsze egzemplarze parku maszynowego, a tym samym miejsca pracy in spe. Wreszcie doszło do tego, że z funduszu gminy udzieliłem kredytów osobom fizycznym zatrudnionym w byłej spółdzielni. W „akcji ratowniczej” uczestniczył również PFRON. To umożliwiło przeprowadzenie restrukturyzacji. Spółdzielnia odżyła. Dziś nazywa się REXBUT. Zatrudnia ponad 100 osób. Gwarantuje pracę niepełnosprawnym.

Wybór Gliwic na miejsce dyskusji o szansach zbliżenia samorządów - terytorialnego z gospodarczym osób niepełnosprawnych nie był przypadkowy. Miasto nad Kłodnicą zasłynęło w kraju z ambitnego programu „Gliwice przyjazne osobom niepełnosprawnym”. W jego ramach usunięto wiele barier architektonicznych i realizuje się kompleksowy plan

dalszej ich likwidacji. W pragmatyce Urzędu Miasta znalazło się stanowisko konsultanta i pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych. Wiceprezydent Gliwic, Andrzej Jarczewski, powiedział:

- Wyjątkowo ważny wydaje się integracyjny charakter organizacji produkcji w zakładzie pracy chronionej. Odważne poddyrowanie pożyczek przez władze gminy Poddębice okazało się decyzją słuszną i owocującą spektakularnymi efektami. Opracowując program „Gliwice przyjazne niepełnosprawnym” mieliśmy wrażenie, że wychodzimy naprzeciw wszystkim potrzebom środowiska. Przykład Poddębic uświadomił mi, że zbyt mało miejsca poświęcamy zatrudnieniu osób z dysfunkcjami. Dzięki dzisiejszemu seminarium zostałem zainspirowany do nowych przemyśleń. Z uwagą wysłuchałem informacji o kłopotach Spółdzielni „Twórczość”. Musimy wrócić do tego tematu. Trzeba precyzyjniej określić oczekiwania spółdzielców wobec samorządu miasta.

W rozmowie z Łucją Kurczyńską, prezesem gliwickiej Spółdzielni usłyszałem wiele komplementów pod adresem władz miasta Gliwice, wspomnianego wyżej programu i bardzo serdecznego zaangażowania w jego realizację. Przypomniała też, że dopiero podczas seminarium uzmysłowiła sobie, że Zarząd Spółdzielni nie umiał dostrzec partnera we władzach miasta. Większość spraw załatwiano poprzez KIG-R i PFRON.

- Sądzę - powiedziała pani prezes - że miasto pomoże nam w znalezieniu inwestora chętnego do wykorzystania naszych opustoszałych hal produkcyjnych, nowych odbiorców wyrobów i w temu podobnych kłopotach. Liczymy też na poparcie naszych starań o umowy kooperacyjne z firmą OPEL POLSKA, budowaną po sąsiedzku, tuż za miedzą.

Antoni Majka, pełnomocnik prezydenta Gliwic ds. infrastruktury technicznej Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, reprezentował ekipę fachowców samorządu terytorialnego. Do jego kompetencji należą m.in. dostawy dla podmiotów gospodarczych inwestujących w tym regionie.

- W trakcie dyskusji wysunięto pomysł - powiedział - powołania lokalnej reprezentacji działaczy gospodarczych środowiska osób niepełnosprawnych. Bez względu na to, czy będzie ona instytucją samorządową, czy też oddziałem Izby, przedstawi nam listę dokładniej sprecyzowanych spraw do załatwienia. Jesteśmy otwarci na współpracę i gotowi do pomocy.

Seminarium potwierdziło hipotezy liderów KIG-R. Zauważyli, że dotychczasowy system zatrudniania i rehabilitacji osób niepełnosprawnych w dłuższej perspektywie nie będzie mógł liczyć na środki PFRON. Coraz częściej są one wydatkowane na cele pozazatrudnieniowe. W tej sytuacji należy szukać nowych sojuszników i źródeł finansowania. Izbie przypada rola promotora inicjatyw i przedsięwzięć ilustrujących takie rozwiązania. Jednym z wzorcowych przykładów są Poddębice i kooperacja z firmą OPEL POLSKA. Ich ukazywanie leży w interesie ZPCh i środowiska osób niepełnosprawnych.

O tym, co należy robić, muszą zdecydować miejscowe samorządy, a jeszcze precyzyjniej sami niepełnosprawni. Dlatego powinni się organizować, tworzyć własne lobby i ukazywać samorządowi terytorialnemu swoje możliwości oraz utrudnienia, z jakimi spotykają się w działalności gospodarczej. Wiodąca rola przypadnie tutaj zakładom pracy chronionej, które są najbardziej zorganizowaną i doświadczoną strukturą środowiska.

Henryk Szczepański

Likwidacja skutków powodzi nie może hamować działalności Funduszu

2 września br. odbyło się zaplanowane wcześniej spotkanie Prezydium Rady KIG-R z Zarządem PFRON. Zarząd reprezentowany był jedynie przez wiceprezesa Michała Jakonowicza.

Przedstawiciele Izby wyrazili zaniepokojenie opóźnieniami jakie – w ich przekonaniu – powstały w realizacji programu pomocy ZPCh, które poniosły straty na skutek powodzi. Według posiadanych informacji Fundusz – na dzień spotkania – udzielił pomocy tym zakładom w formie zaliczkowej subwencji, w średniej wysokości 300 tys. PLN na firmę oraz części z nich umorzył pożyczki.

W ocenie kierownictwa tych zakładów pomoc ta była i jest niewystarczająca. Przedstawiciele KIG-R postulowali zintensyfikowanie przez PFRON działań pomocowych, zarówno co do czasu ich udzielania, jak i skali, która winna być współmierna do poniesionych strat.

Prezes M. Jakonowicz przedstawił działania wykonywane przez Fundusz. Uznał, że istnieją bariery w ich przyspieszeniu, których upatrywał w trudnościach w oszacowaniu szkód powodziowych oraz nader niekompletnych wnioskach dostarczanych przez poszkodowanych, co – jego zdaniem – uniemożliwia ich rozpatrzenie.

Polemizując z tym poglądem stwierdzono, że Fundusz zgromadzi na przestrzeni roku na cel pomocy ZPCh, które poniosły straty powodziowe, kwotę 35 mln PLN, tylko ze środków pochodzących z samych ZPCh. Nadto na ten cel min. A. Gwara przekazał 8 mln PLN z programu MEDIUM-ARKA. Przy szacunkowej wielkości tych strat dokonanych przez Izbę, która wynosi 30 mln PLN uznano, że PFRON dysponuje wystarczającymi środkami pomocowymi.

Powyzsza sytuacja, nie wymaga zatem zahamowania pracy Funduszu w innych dziedzinach wspomagania ZPCh, co zostało wprowadzone na mocy uchwały nr 412 Zarządu PFRON. Zatem stosowanie tej uchwały nie znajduje żadnego uzasadnienia.

Prezes M. Jakonowicz wyjaśnił, iż funkcjonowanie tej uchwały zostało zawieszona i nie jest ona praktycznie realizowana. Taką informację otrzymały, bądź mają otrzymać wszystkie służby PFRON. Fakt ten ma ogromne znaczenie nie tylko dla ZPCh, ale innych organizacji czy instytucji będących beneficjentami Funduszu.

Przedstawiciele KIG-R wyrazili pogląd, iż poważnym problemem jest brak procedur udzielania pożyczek dla ZPCh poszkodowanych wskutek powodzi. Mają one mieć formę zarządzania ministra pracy i polityki społecznej, muszą przejść zatem przez cały proces legislacyjny, łącznie z uzgodnieniami międzyresortowymi.

Uzyskano informację, że zarządzenie powinno się ukazać w połowie września br., natomiast do końca tego miesiąca zakończony będzie szacunek strat.

Ponieważ na gruncie pomocy poszkodowanym ZPCh powstają pewne zadrażnienia, Zarząd PFRON zaprosił na posiedzenia temu poświęcone przedstawicieli poszczególnych organizacji, w tym KIG-R.

Tego samego dnia (2 września br.) odbyło się spotkanie Prezydium KRAZON w pełnym składzie z – również reprezentowanym przez wiceprezesa M. Jakonowicza – Zarządem PFRON. Poruszane były zbliżone grupy problemów jak na poprzednim spotkaniu, m.in. ocena skutków pomocy PFRON zakładom pracy chronionej poszkodowanym wskutek powodzi. Strony nie dopracowały się wspólnego stanowiska, ich zdanie w kilku kwestiach pozostało rozbieżne, wiele spraw zostało jednak wyjaśnionych.

Oczekiwania KRAZON prezes M. Jakonowicz przyjął do wiadomości, obiecał, że Zarząd Funduszu będzie się starał je zrealizować.

Współ z łódzką SUR zapraszamy do udziału w następujących misjach gospodarczych:

1. Londyn, w terminie 29.09. – 4.10. br.

Cel: poznanie i wymiana doświadczeń w zakresie pracy z osobami niepełnosprawnymi, zapoznanie się z rozwiązaniami systemowymi stosowanymi w Wielkiej Brytanii.

W programie m.in.: Spotkanie w „Disable Living Foundation”, zwiedzanie zakładów zatrudniających inwalidów.

2. Bruksela, w terminie 21-26.10. br.

– W programie m.in.: spotkania z przedstawicielami samorządu gospodarczego Belgii, spotkanie z prezydentem i członkami Zarządu Stowarzyszenia Małych i Średnich Przedsiębiorstw UE (EUMC), informacje o możliwościach korzystania z europejskich programów badań *Research & Development* (Badań i Rozwoju).

3. Düsseldorf, w terminie 22-25.10. br.

W programie m.in.: zwiedzanie największych targów sprzętu rehabilitacyjnego i pomocowego REHA International, rozmowy handlowe.

Konieczna obecność

Wznowione w ub. roku z inicjatywy BRH w Helsinkach uczestnictwo firm polskich w międzynarodowych targach odzieżowych Fashion Fair w Helsinkach jest kontynuowane. W bieżącym roku inicjatywę podjęła Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna z osobistym udziałem jej prezesa Jerzego Modrzejewskiego. Izba stworzyła duże stoisko zbiorowe, na którym eksponowano szeroką gamę wyrobów 14. firm z Polski.

Ekspozycja mogła się odbyć dzięki dofinansowaniu przyznanemu na promocję eksportu przez Ministerstwo Gospodarki. Stoisko na zlecenie, głównie fińskich wystawców zgromadzonych na targach, zorganizowała spółka AKMER – sprawiało ono miłe plastyczne wrażenie i dobrze się prezentowało wśród innych. Targi mogły być odwiedzane wyłącznie przez zaproszonych profesjonalistów i handlowców.

Ekspozycją następujące wyroby: płaszcz i kurtki – CORRI z Pabianic, wyroby bawełniane – DANWIA ze Zduńskiej Woli, dzianiny – DISKOL z Kuluszek, kurtki z termoweluru – DOMENA z Bielska-Białej, kurtki – HORSAN z Zielonej Góry, suknie wieczorowe – JOAN z Łodzi, odzież dziecięca – NATRA z Gdańska, bielizna i odzież damską – PILAM i USI z Poznania, paski skórzane – ZET-MARK ze Skępc. Ekspozycją były także kolekcje WSI Warszawa – konfekcja, LESKO – kapelusze, NOMA – torby i SAN MARCO – dzianiny. Osobne stoisko na targach miała fińska firma „Trade 7 Oy”, która prezentowała kolekcję damską Caterina firmy ACUS z Warszawy.

Jak nas poinformował Krzysztof Karwowski – attaché handlowy BRH w Helsinkach, BRH zaprosiło przedstawicieli branży odzieżowej do polskiego stoiska. Odbyło się około 100. rozmów handlowych. Największe zainteresowanie budziły kurtki z termoweluru produkcji Domeny i futra ekologiczne Corri. W ocenie firm z Polski impreza była bardzo pożyteczna, chociaż polscy producenci spodziewali się jeszcze większego zainteresowania swoimi wyrobami.

BRH uważa, że obecność firm z Polski na targach fińskich jest bardzo wskazana, szczególnie w dziedzinach, które przeżywiają spadek obrotów. Tak było od kilku lat w eksporcie wyrobów odzieżowych do Finlandii. W tym półroczu natomiast zanotowano wzrost eksportu z Polski do Finlandii o 85 proc. w porównaniu z tym samym okresem ub. roku, a wartościowo ten eksport wyniósł w pierwszych sześciu miesiącach 1110,4 tys. USD.

(j.w.)

„Rynki Zagraniczne”, 30.08.-1.09.1997 r.

Nowe kursy i seminaria

Po okresie wakacyjno-urlopowym rozpoczęliśmy intensywną działalność szkoleniową, już w początkach września. Poniżej przedstawiamy harmonogram szkoleń na najbliższy okres.

16-18.09. – Ubezpieczenia społeczne – obecny stan prawny i kierunki zmian.

Seminarium polecamy pracodawcom, pracownikom służb kadrowych i finansowych. Omawiane będą zagadnienia dotyczące rozliczania składek na ubezpieczenia społeczne po wprowadzeniu zmian od 1.07.1997 r., zasad ustalania prawa do świadczeń w razie choroby i macierzyństwa, zasad naliczania i wypłaty ww. świadczeń, zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych po 1.09.1997 r., zasiłków wychowawczych.

22.09. – Podstawowe zagadnienia dotyczące zapewnienia jakości oraz certyfikacji wyrobów i systemów jakości w Polsce i państwach Wspólnoty Europejskiej.

Seminarium adresowane jest do tych, którzy znajdują się na początku drogi prowadzącej ku certyfikacji oraz mało znającą tematykę jakości i norm grupy ISO.

23-25.09. – Postępowanie w sprawach wypadków przy pracy.

Szkolenie będzie prowadzone w formie warsztatów dydaktycznych kształcących umiejętności prowadzenia dochodzenia powypadkowego na terenie zakładu pracy. Skierowane jest ono do kierowników zakładowej służby BHP, zakładowych i społecznych inspektorów pracy, pracowników służb BHP.

25-27.09. – Kurs z zakresu księgowości komputerowej, prowadzenie systemu finansowo-księgowego.

Jest to kurs podstawowy skierowany do służb finansowo-księgowych dotyczący komputerowego prowadzenia księgowości.

Zapraszamy Państwa do udziału w jednodniowym **seminarium poświęconym nowej ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych**, które organizowane jest we współpracy z Biurem Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych. Spotkanie, na którym upowszechnilibyśmy wiedzę na temat nowej ustawy prowadzone będzie przez przedstawiciela Biura Pełnomocnika i przedstawicieli KIG-R, uczestniczących w pracach Komisji Sejmowych nad ustawą. Seminarium zaplanowaliśmy w kilku różnych terminach:

29.09. – w Poznaniu

30.09. – w Poznaniu

01.10. – w Warszawie

02.10. – w Warszawie.

Pragniemy poinformować o kilku zaplanowanych przedsięwzięciach szkoleniowych, które rozpoczną się w październiku br.

Pierwszym będzie **Studium dla asystentów szefa firmy ds. zarządzania**, którego celem będzie przygotowanie dla potrzeb prezesów, dyrektorów firm – partnerów służących pomocą w rozwiązywaniu różnych problemów zarządzania i kierowania ludźmi.

Będzie ono obejmowało 120 godz. zajęć realizowanych w sześciu trzydniowych sesjach. Spotkania odbywać się będą raz w miesiącu. Podajemy terminy trzech pierwszych sesji: 15-17.10; 05-07.11; 08-10.12, zajęcia prowadzone będą w Warszawie.

Również w październiku zamierzamy rozpocząć **kurs dla kandydatów na doradców podatkowo-finansowych**, którego celem jest przygotowanie do wykonywania obsługi doradczej z zakresu podatków i finansów. Po zakończeniu kursu i zdaniu egzaminu wewnętrznego absolwenci będą mogli prowadzić doradztwo na rzecz izb gospodarczych oraz na rzecz osób fizycznych i osób prawnych.

Uczestnicy będą powiadomieni o możliwości przystąpienia do egzaminu państwowego organizowanego przez Ministerstwo Finansów.

Terminy sesji: 27-29.10; 17-19.11; 10-12.12, zajęcia prowadzone będą w Warszawie.

Natomiast już teraz pragniemy poinformować o przygotowywanym projekcie uruchomienia, prawdopodobnie już od grudnia br. lub stycznia 1998 r. tzw. **Szkoły Rehabilitacji**, w programie której znajdzie się poznawanie różnych aspektów niepełnosprawności, problemów i sukcesów, zagadnień psychologicznych, medycznych, terapeutycznych, społecznych, politycznych, ekonomicznych i prawnych związanych z niepełnosprawnością w formie zajęć, seminariów, konwersatoriów, ćwiczeń, treningów interpersonalnych, wrażliwości, rozwijania osobowości, umiejętności i sposobów radzenia sobie z problemami. W drugiej części planowane jest m.in. podjęcie samodzielnej pracy i działań z dwoma-trzema osobami niepełnosprawnymi.

Szczegółowy program dotyczący organizowanej Szkoły otrzymają Państwo po zakończeniu prac nad tym przedsięwzięciem.

Informujemy również o planowanych seminariach dotyczących problematyki

PUNKT KONSULTACYJNY

Informujemy, że po przerwie wakacyjnej uruchomiony zostaje punkt konsultacyjny, w którym uzyskać można fachową pomoc w rozwiązywaniu trudnych problemów z zakresu:

I. Organizacji i zarządzania spółką, spółdzielnią.

Odpowiedzialny za konsultację: dr inż. Zbigniew Chrościcki, tel. 022. 235917.

II. Pozabankowych źródeł finansowania rozwoju gospodarczego firm (konsultacje nie obejmują działalności PFRON i instytucji pomocowych).

Odpowiedzialny za konsultację: mgr Jarosław Mizera, dyrektor ds. emisji papierów wartościowych, Pełnomocnik Zarządu Przedsiębiorstwa Maklerskiego ELIMAR SA, tel./fax 022. 6350022, fax 6356375.

III. Przekształceń własnościowych spółdzielczych zakładów pracy chronionej.

Odpowiedzialny za konsultację: mecenas Wojciech Wilomski, specjalista ds. organizacyjno-prawnych, Narodowy Fundusz Inwestycyjny PIAST SA, tel./fax 022. 8278700, fax 8267341.

Dla członków KIG-R konsultacje są bezpłatne. Dla pozostałych przedstawicieli ZPCh pomoc świadczona będzie za symboliczną opłatą, tj. 30 zł. Czas konsultacji jest ograniczony do jednej godziny.

Punkt konsultacyjny będzie się mieścić w siedzibie KIG-R, w Warszawie przy ul. Gałczyńskiego 4, w godz. 14.00 – 18.00 w środy, w dniach 10, 24 września oraz 8 i 22 października br.

Osoby zainteresowane prosimy o uprzednie pisemne zgłoszenia do KIG-R (tel./fax 022. 8263038) z zaznaczeniem tematu i celu spotkania.

VAT i zmian w podatku dochodowym od osób fizycznych i osób prawnych, a także o seminarium poświęconym działalności leasingowej ZPCh, które zorganizowane będą w październiku-listopadzie br.

Wszelkich informacji dotyczących organizowanych i planowanych szkoleń i seminariów udzielamy w Biurze KIG-R pod numerem tel./fax 022.826-30-38, 8261-261 wew. 191 (Martyn Tabakow, Andrzej Radzicki).



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.